

gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 2 (182)

Listopad 2010

ISSN 1505-6317



**Bagaż goli,
worek stypendiów**

Otwarcie nowej Bankowej



JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, na znak otwarcia nowego uniwersyteckiego deptaku, wypuścił w niebo balony. Pomagała mu rzeczniczka Uniwersytetu Śląskiego dr Magdalena Ochwat



27 września przed rektoratem Uniwersytetu Śląskiego odbyło się uroczyste otwarcie ulicy Bankowej

Foto: Agnieszka Sikara

Jacek Szymik-Kozaczko, przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego



Od lewej: prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (przewodniczący Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu, były rektor UŚ), prezydent Katowic Piotr Uszok i JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś



Szanowni Czytelnicy!

Zapraszamy do przeczytania bieżącego wydania gazety, która, mamy nadzieję, że względu na nową szatę graficzną spotka się z Państwa uznaniem. Wprowadzenie tej zmiany ma wpływ na sposób prezentowania niektórych wydarzeń (relacji z konferencji, spotkań, wizyt), polegającą głównie na zmniejszeniu ich objętości; dłuższe wersje mogą być przecież zamieszczane w wydaniu internetowym gazety. W przyszłości zamierzamy również urozmaicić zawartość merytoryczną pisma, poprzez wprowadzenie m.in.: debat na temat istotnych dla uczelni spraw, z udziałem naukowców, pracowników, studentów, doktorantów, czy prezentację losów naszych absolwentów. Wobec ograniczonej ilości wolnego czasu, rekomendacja książki, spektaklu czy płyty okazuje się cenną wskazówką. W cyklu „Po godzinach pracy”, który prezentujemy już w tym numerze, chcemy przybliżyć zainteresowania nauczycieli akademickich. Mamy nadzieję, że dzięki tym nowościom pismo stanie się bardziej różnorodne tematycznie, a Państwo przyjmą je przychylnie. Czekamy na uwagi i opinie.

Jednym z pilnych zadań w zakresie kształcenia, które będzie realizowane w tym roku akademickim przez szkoły wyższe, jest wprowadzanie krajowych ram kwalifikacji. To czas konsultacji, rozumianych jako tworzenie dobrych praktyk w ramach dokumentu opisującego ramy. W jaki sposób będziemy to zadanie realizować na Uniwersytecie? MNiSW zaplanowało kilkadziesiąt seminariów konsultacyjno-dyskusyjnych, których celem ma być zapoznanie pracowników z nowymi zasadami przygotowywania programów studiów. Pierwsze z nich odbyło się na naszej uczelni 18 października na Wydziale Nauk Społecznych. Kolejne przewidziane jest na początku przyszłego roku. W bieżącym wydaniu gazety na temat wprowadzania ram kwalifikacji rozmawiamy z prorektorem ds. kształcenia prof. UŚ dr. hab. Czesławem Martyszem.

We wrześniu w Katowicach obradował II Kongres Kultury Województwa Śląskiego, w którym uczestniczyli naukowcy z naszego Uniwersytetu. To właśnie ich referaty stały się podstawą obrad na temat zagadnień związanych z kulturą w regionie. Zachęcamy do przeczytania relacji pt. „Nieuzasadnione kompleksy”.

Zainteresowanym historią naszej uczelni polecamy artykuł „Był taki statek”, w którym opisujemy losy statku o nazwie M/S Uniwersytet Śląski, wybudowanego przez stocznnię im. A. Warskiego w Szczecinie w 1979 roku. Jego matką chrzestną została św. profesor Wanda Mrozek, ówczesna dyrektor Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych UŚ.

Życzymy przyjemnej lektury

REDAKCJA

XXX-lecie NZS



str. 19

Polecamy

ROZMOWY

„Obecnie, swoboda w kształtowaniu programów nie zawsze daje gwarancję, że absolwent uczelni będzie przydatny dla gospodarki, nauki, będzie miał pozytywny wpływ na rozwój kulturowy i cywilizacyjny. Panuje nawet dość powszechne przekonanie, że poziom kształcenia się obniżył, i ze względu na wzrastającą w ostatnich latach ilość studentów, przy stałej kadrze, nie jest ono do końca bezzasadne. Jednak należy pamiętać, że problem ten został przede wszystkim dostrzeżony na uniwersytetach”. Rozmowa prof. dr. hab. Czesławem Martyszem, prorektorem UŚ ds. kształcenia str. 4-5
Rozmowa z prof. UŚ dr. hab. Zygmuntem Toborem, dziekanem Wydziału Prawa i Administracji str. 10

WYDARZENIA

Szansa i konieczność str. 5
Nie spać, zwiedzać! str. 6
Jak przeżyć w afrykańskim mieście? str. 6-7
Nieuzasadnione kompleksy str. 8
Bagaż goli, worek stypendiów str. 9
Tu wszystko jest możliwe str. 11
Aktywni seniorzy str. 11
NAUKA
Studia nad lodowcami str. 15-17

Z HISTORII UŚ

Był taki statek str. 18
30. rocznica powstania NZS str. 19

KONFERENCJE

Zmiany klimatyczne str. 23
Civilisation and Fear str. 23
Katowice „miasto marzeń” str. 23
XVIII Konferencja Metodyczna str. 24
Kierunki rozwoju europejskiego

prawa prywatnego str. 24

FELIETONY

Wyobrażasz sobie? str. 27
Kolejka po emocje str. 27

PONADTO

Transfer wiedzy do gospodarki str. 12
Niecodzienne znalezisko str. 13
Efekt badań i zachwyty str. 14
Osobliwości świata fizyki str. 20
W labiryncie grafiki str. 21
Miesiąc w Chinach str. 21
Dobry START młodych naukowców str. 22
Wspomnienie o Januszu Frąckowiaku str. 24-25
Jestem rockowym dinozaurem str. 26
Brakuje osób z wykształceniem technicznym str. 26
Kronika UŚ str. 28-29
Wydawnictwo UŚ str. 30

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
Usgazeta
UNIWEKSYTECKA
Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Okladka: Mecz charytatywny „Senat Kontra Senat”
fot. Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kolańska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Katarzyna Rożko
OPRACOWANIE WERSJI INTERNETOWEJ:
Bianka Porebska, Ewa Uhlig

ADRES REDAKCJI:

ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 22 01
e-mail: gazeta@us.edu.pl

JESTEŚMY W INTERNECIE: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa „Markan” Marcin Kandziara, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Rozmowa z prof. UŚ dr. hab. Czesławem Martyszem,
prorektorem ds. kształcenia

Rozliczanie z umiejętności

– Zgodnie ze zmienioną ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym” uczelnie są zobowiązane do wdrażania krajowych ram kwalifikacji. Jakie najważniejsze zmiany niosą ramy?

– Zmiany będą się wiązały z nowymi zasadami kształcenia, których wynikiem powinno być nie tylko określenie, jakie przedmioty na danym kierunku student musi poznać, ale przede wszystkim co wie, rozumie i potrafi wykonać po jego ukończeniu. Zatem, jest to sposób opisu efektów kształcenia. Pozwoli on porównać poziom edukacji absolwentów w całej Europie. Wprowadzenie krajowych ram kwalifikacji, dla których wzorem są tzw. europejskie ramy kwalifikacji, pomogą np. pracodawcy z dowolnego kraju zorientować się, jakie umiejętności posiada osoba, którą chce zatrudnić, bez względu na to, gdzie ukończyła studia.

Obecnie, swoboda w kształtowaniu programów nie zawsze daje gwarancję, że absolwent uczelni będzie przydatny dla gospodarki, nauki, będzie miał pozytywny wpływ na rozwój kulturowy i cywilizacyjny. Panuje nawet dość powszechne przekonanie, że poziom kształcenia się obniżył i ze względu na wzrastającą w ostatnich latach liczbę studentów, przy stałej kadrze, nie jest ono do końca bezzasadne. Jednak należy pamiętać, że problem ten został przede wszystkim dostarczony na uniwersytetach. Często się o tym zapomina, ale przed powołaniem Państwowej Komisji Akredytacyjnej, powstały Uniwersyteckie Komisje Akredytacyjne, czuwające nad przestrzeganiem określonych standardów. Zatem, jako pracownicy uniwersytetu, jesteśmy bardzo zainteresowani wprowadzaniem zasad kształcenia, dzięki którym podniesie się jego jakość.

– Elastyczne kształtowanie oferty edukacyjnej oznacza likwidację centralnej listy kierunków i standardów, dotyczących treści kształcenia. Czy nie jest to pokusa do two-



wienia programów, które pomogą niektórym uczelniom zwiększyć nabór na studia?

– Jest pokusa, dlatego konieczne są zabezpieczenia. Pierwszym jest akredytacja Państwowej Komisji Akredytacyjnej, która będzie dostosowana do ram kwalifikacji. Komisja musi nie tylko zmienić przedmiotowy zakres kontroli, ale również opracować taką metodę (dobór prób), która zagwarantuje gospodarność, celowość i rzetelność kontroli. Ponadto, swobodę tworzenia programów będą miały jedynie jednostki uczelni, posiadające prawa habilitacji, bowiem zatrudniona w nich kadra daje gwarancję poprawności programów. Tu rysuje się kolejny problem – czy w związku z możliwością swobodnego ich tworzenia, na wspomnianych warunkach, nie obniżą się standardy nadawania stopni naukowych. To jest ciąg wielu czynników, które muszą być ze sobą powiązane.

– Trwa okres konsultacji, rozumianych jako tworzenie dobrych praktyk w ramach dokumentu opisującego ramy. W jaki sposób będziemy to zadanie realizować w Uniwersytecie?

– Pytanie, jak to zrobić w odniesieniu do wszystkich kierunków? Myślę, że w przypadku technicznych okaże się to znacznie łatwiejsze niż humanistycznych. Programy nie będą pisane od nowa, bo przecież pewne standardy można wykorzystać. Chodzi o takie ich przekształcenie, które pozwoli odpowiedzieć na pytanie, co konkretnie absolwent umie i jak tę wiedzę może zastosować, a np. jak swoją wiedzę może wykorzystać student filozofii?

Zgodnie z przyjętymi założeniami, absolwent magisterskich studiów humanistycznych powinien umieć kierować swoją karierą zawodową oraz posiadać umiejęt-

Wprowadzenie krajowych ram kwalifikacji zapowiada projekt ustawy o zmianie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, przyjęty przez Radę Ministrów 14 września 2010 roku. W celu sprawnego przeprowadzenia procesu wdrażania ram dla szkolnictwa wyższego w grudniu 2006 r. powołano Grupę Roboczą. Efektem jej prac było przygotowanie raportu „Założenia Krajowych Ram Kwalifikacji dla polskiego systemu szkolnictwa wyższego”. Opracowane zostały także opisy wymagań dla 8 obszarów wiedzy, w odniesieniu do nauk humanistycznych, społecznych, ścisłych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych, o zdrowiu i o sztuce. Są one zgodne z europejskimi ramami kwalifikacji, jak i przyjętymi rozwiązaniami w tym zakresie. W tym roku akademickim powinny powstać wzorcowe opisy programów dla kilkudziesięciu programów studiów.

28 maja 2010 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się seminarium, skierowane do przedstawicieli mediów uczelnianych pt. „Proces Boloński – kolejny etap”, przygotowane z inicjatywy Zespołu Ekspertów Bolońskich, poświęcone m.in. wprowadzaniu krajowych ram kwalifikacji. MNIŚW zaplanowało kilkadziesiąt seminariów konsultacyjno-dyskusyjnych, których celem ma być zapoznanie pracowników z nowymi zasadami przygotowywania programów studiów. Pierwsze tego typu seminarium na naszej uczelni odbyło się 18 października na Wydziale Nauk Społecznych. Kolejne przewidziane jest na początku przyszłego roku.

Zapraszamy do dyskusji na temat wdrażania krajowych ram kwalifikacji na łamach naszej gazety

ność kierowania pracą zespołu multidyscyplinarnego. Uczelnia musi wykazać, że dołożyła wszelkich starań, by mógł taką wiedzę uzyskać, choćby poprzez wprowadzenie odpowiedniej formy nauczania, np. zajęć wymagających pracy zespołowej. 2 lipca 2010 roku przyjęto założenia do dokumentu „Perspektywa uczenia się przez całe życie”. Zgodnie z nimi studia mają kształtować absolwenta otwartego na wiedzę, zdolnego do kreowania swojej kariery zawodowej nie tylko w wyuczonym zawodzie, przygotowanego do nieustannego kształcenia. I to jest nasz główny cel.

– W systemie opisanych w ramach kwalifikacji mieści się nie tylko konieczność objęcia potwierdzeniem założonych w programach efektów kształcenia, ale również zdobywanych poza edukacją formalną...

– Taka możliwość uznawania kompetencji, osiągniętych poza szkolnictwem wyższym, powinna być wyraźnie zapisana w nowym „Prawie o szkolnictwie wyższym”. W wielu wypadkach decyduje o nich zdobyta praktyka – kompetencje pielęgniarki z dwudziestoletnim doświadczeniem są przecież wyższe niż świeżo upieczonego magistra pielęgniarstwa. Brak odpowiednich przepisów spowodował, że np. znany z wybitnych kreacji filmowych Daniel Olbrychski w wieku 65 lat musiał uzyskać tytuł magistra, by stać się pełnoprawnym pracownikiem naukowym w Akademii Teatralnej w Warszawie. Takich przykładów jest wiele.

W ramach studiów powinno się też formalnie uznawać kompetencje nabyte w szkole średniej, np. językowe, komputerowe czy kierunkowe, uzyskane samodzielnie bądź w wyniku zajęć zorganizowanych. Warto połączyć tę uznawalność z rekrutacją. Na poziomie uczelni i wydziału mogą np. powstać Biura Rekrutacji i Uznawalności. O tych m.in. sprawach rozmawialiśmy 18 października podczas kolegium rektorskiego. Przyczynkiem do dyskusji była ankieta, przygotowana przez dr. hab. Marka Frankowicza z Centrum Badań nad Szkolnictwem Wyższym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której opracowano do konsultacji osiem tez z zakresu wprowadzania ram. Uznaliśmy na przykład, że powinna istnieć możliwość dopuszczenia do postępowania rekrutacyjnego na studia II stopnia również osób, które nie posiadają dyplomu ich ukończenia, natomiast np. zaliczyły 3, 4 lata jednolitych studiów magisterskich. Uzasadnione jest też przyjęcie uznawania kompetencji w trzech formach – nabytych w szkolnictwie wyższym, formalnie w innych sektorach edukacji i szkoleń oraz na drodze nieformalnej, pozaformalnej, w tym w ramach samokształcenia. Konsultacje na temat wdrażania ram będą trwać przez najbliższy rok.

ROZMAWIAŁA IWONA KOLASIŃSKA

Szansa i konieczność

27 września podpisano porozumienie o współpracy między Regionalną Izbą Gospodarczą w Katowicach a Uniwersytetem Śląskim, Uniwersytetem Ekonomicznym oraz Politechniką Śląską



JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i Tadeusz Donocik, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach

Rada Konsultacyjna, w której zasiadają rektorzy największych śląskich uczelni, znane i cenione osobistości oraz prezesi dużych firm i inni przedstawiciele świata biznesu, ma skojarzyć naukę z gospodarką. Tak szeroko zakrojona współpraca gwarantuje stworzenie platformy wymiany doświadczeń, wiedzy i technologii, mającej przynieść wymierne korzyści każdej ze stron. Jej podstawowym celem jest promocja przedsiębiorczości i gospodarki opartej na wiedzy.

Pomysłodawca przedsięwzięcia, Tadeusz Donocik, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach chciałby, żeby Rada wypowiadała się na najważniejsze tematy, związane z rozwojem regionu.

– Autorytety, które przyjęły zaproszenie do Rady są gwarantem słyszalności postulatów, które będziemy chcieli ślać do administracji samorządowej czy rządowej – mówił Tadeusz Donocik. Prezes RIG zaznaczył, że Izba, która ma już duże doświadczenie we współpracy z uczelniami, chce się teraz skoncentrować na dwóch obszarach. Pierwszy, to inspirowanie oraz lepsze wykorzystanie badań naukowych, realizowanych z myślą o małej i średniej przedsiębiorczości. Drugi, to wsparcie dla procesu dydaktycznego poprzez spotkania studentów z ludźmi biznesu, staże, praktyki. – Zależy nam, aby poprzez taką współpracę rozpoczął się nowy typ edukacji – wyjaśniał prezes Donocik.

Prof. dr hab. Jan Pyka, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, podkreślił, że silna kooperacja między uczelniami a instytucjami gospodarczymi to znak czasu, który stwarza potencjalne szanse na lepsze uczestnictwo w

przemianach, zarówno uczelni, jak i tych organizacji. – Dawne wartości podlegają pewnej dewaluacji. Jako region i jednostki, które w nim funkcjonują, musimy być przygotowani na przemiany. To jest i szansa, i konieczność, by zintegrować siły i działać wspólnie – mówił prof. Pyka.

Rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Karbownik przypominał, że liczy na wsparcie Izby w zakresie promocji przedsiębiorczości wśród przyszłych inżynierów oraz transferu wiedzy z uczelni do przemysłu.

Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego, przytoczył pytanie, które zadał mu dziennikarz chwilę przed wejściem na salę, gdzie miało być podpisane porozumienie między uczelniami a RIG. – Jak to, uniwersytet i współpraca z gospodarką? – Właśnie tak – mówił rektor. – Czasy, kiedy uniwersytety tworzyły wieżę z kości słoniowej i były dostępne tylko dla wybranych, dawno już minęły. Uczelnie, w tym uniwersytety, muszą nadążyć za zmianami, jakie następują w gospodarkach.

Rektor UŚ zaznaczył też, że niewystarczające dotąd orientowanie badań naukowych na zastosowania praktyczne, to wynik zbyt niskiego budżetowego finansowania nauki w Polsce (0,36 proc. PKB). Jak wskazał, dopiero gdy wydatki na naukę sięgają 1 proc. PKB, nakręca się spirala współpracy gospodarki i szkół wyższych. – Działania nauki powinny być bardziej ukierunkowane na zastosowania praktyczne i potrzeby rynku pracy. Musimy spróbować, by studenci byli wciąż gotowi do przekształcania siebie i świata.

KATARZYNA ROŻKO

5. edycja Śląskiej Nocy Naukowców



Foto: Agnieszka Sikora

Nie spać, zwiedzać!

Niecodzienne podejście do spraw nauki, spora dawka humoru, szalone eksperymenty, prowadzone przez znanych i lubianych naukowców, uczenie poprzez zabawę, to kwintesencja Śląskiej Nocy Naukowców.

Przedsięwzięcie jest częścią projektu Europejska Noc Naukowców, który powstał w 2005 r. z inicjatywy Komisji Europejskiej. Ma na celu zachęcenie młodych ludzi do nieustannego poszerzania wiedzy i promocję szeroko pojętej nauki. Od 2005 r. w ramach Europejskiej Nocy Naukowców w ostatni piątek września we wszystkich krajach Unii Europejskiej odbywają się wykłady, pokazy, odczyty, wystawy i konkursy.

Tegoroczną Śląską Noc Naukowców wspólnie zorganizowały: Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska, Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) oraz Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego. Wśród wydarzeń piątej edycji ŚNN znalazły się m.in. propozycje dla: zestresowanych biznesmenów, osób o wybuchowym charakterze, dzieci poszukujących dinozaurów, ekip remontowych aranżujących mieszkania, lubiących robić zakupy, czyli dla młodych i dorosłych, humanistów i tzw. ścisłowców, kochających przyrodę oraz muzykę – każdego z otwartym umysłem. Imprezy odbywały się 24 września w kilku miastach województwa śląskiego: Katowicach, Gliwicach, Rybniku, Zabrze, Sosnowcu i Cieszynie. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „Nie spać, zwiedzać!”.

Naukowcy naszej uczelni przygotowali mnóstwo atrakcji, nie sposób je wszystkie wy-

mienić. Do najciekawszych z pewnością należały: warsztaty matematyczne w Instytucie Matematyki, gdzie młodzież rozwiązywała matematyczne łamigłówki, dyskutowała o „królowej nauk” w kawiarni szkockiej, próbowała odszyfrować swoją przyszłość podczas warsztatów kryptograficznych i dowiedziała się, jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą tzw. piramida finansowa. Ciekawe zajęcia przygotował także Instytut Fizyki, Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego, neofilolodzy oraz informatycy.

Wielu gości przyciągnęły wydarzenia odbywające się w kinoteatrze Rialto w Katowicach. Dr Andrzej Boczarowski przygotował spektakl popularno-naukowy pt. „Człowiek z lodowca”, podczas którego opowiadał o odnalezionej najstarszej mumii ludzkiej oraz przedstawił nowoczesne metody dochodzenia naukowego w oparciu o archeologię eksperymentalną. Dr Paweł Jędrzejko z Instytutu Kultur i Literatur Angielskich porwał widownię swoją ekspresywną opowieścią o Moby Dicku Hermana Melville'a, mówił o relacjach między językiem a egzystencją w kontekście literatury morskiej i doświadczenia granicznego. Ostatnim wydarzeniem Śląskiej Nocy Naukowców w Katowicach był koncert zespołu Banana Boat, w którym, w roli „szantymana”, wystąpił również dr Paweł Jędrzejko.

AGNIESZKA SIKORA

W czasie niedawnej wojny domowej w Sudanie Południowym (1983–2005), Dżuba była zapyzłą miasteczką, zamieszkaną przez kilkutyśniczną grupę wynędzniałej ludności. Teraz, niejako z dnia na dzień, staje się wielkim miastem – stolicą autonomicznego Sudanu Południowego.

Specjalizuję się w problematyce przemian kulturowych we współczesnej Afryce – zarówno w aspekcie tradycyjnych społeczności wiejskich, jak i środowisk miejskich tego obszaru. Zainteresowania te ugruntowywałem już w czasie studiów, biorąc udział w polskich ekspedycjach archeologicznych (2000, 2001) do Sudanu. W 2003 i 2004 roku, dzięki wsparciu finansowym KBN, prowadziłem indywidualne prace etnograficzne w Sudanie Północnym. Były to badania mikrostruktury kulturowej; głównych sfer życia ludności zamieszkującej Dolinę Środkowego Nilu na przełomie XX i XXI wieku, z uwzględnieniem przyjętej perspektywy czasowej. W zasadniczy sposób umożliwiły mi one przygotowanie dysertacji doktorskiej (2004) oraz książki *Za Trzecią Kataraktą* (2007).



Dr Maciej Kurcz z mieszkanką Dżuby

Obecnie moja działalność naukowa koncentruje się na realizacji kolejnego projektu badawczego w Afryce: „Dżuba – ośrodek kultur i konfliktów. Etnologiczne studium miasta afrykańskiego.” Jego głównym celem jest etnologicznie zorientowana charakterystyka środowiska miejskiego Sudanu Południowego (Dżuba – stolica Sudanu Południowego). Na przykładzie tego miasta przedstawiona zostanie aktualna, w miarę możliwości komple-

Jak przeżyć w afrykańskim mieście?

ksowa, panorama życia społeczności południowosudańskiej – prawie nieobecnej w nauce światowej od ponad półwiecza. Ponadto interesuje mnie też miejscowa, czarnoskóra ludność, jako przykład społeczności traumatycznej – charakterystycznej także dla innych zakątków Afryki. Projekt przewiduje charakterystykę w ujęciu dynamicznym, bowiem rzeczywistość południowosudańska ukazana zostanie na tle przeobrażeń kulturowych, zachodzących na tym obszarze, po przyznaniu im autonomii (kwestia odrodzenia miejscowej kultury po latach brutalnej islamizacji i arabizacji!).

Współczesne miasto afrykańskie jawi się jako obszar złośliwy, opresyjny, nieprzyjazny człowiekowi. To miejsce, w którym, jak w soczewce, skupiają się najpoważniejsze problemy kontynentu. Trudno się więc dziwić, że aktualnie szczególna uwaga badaczy koncentruje się na problemie adaptacji do życia w tych trudnych warunkach. We współczesnej antropologii miasta afrykańskiego to temat wiodący. Podobnie, w moim przypadku wydał mi się najistotniejszy. Można powiedzieć, iż wymusiła go wręcz sytuacja zastana na miejscu. W badaniach starałem się dociec, jak migrant radzi sobie z podstawowymi problemami, jakie strategie życiowe obiera, by przeżyć w zgoła nieprzyjaznym środowisku współczesnej Dżuby.

W czasie niedawnej wojny domowej w Sudanie Południowym (1983–2005), Dżuba była zapyziałą miasteczką, zamieszkaną przez kilkudziesięcioletnią grupę wynędzniałej ludności. Teraz, niejako z dnia na dzień, staje się wielkim miastem – stolicą autonomicznego Sudanu Południowego. Od 2005 roku do miasta płynnie bowiem nieprzerwanie powódź migrantów. Są wśród nich urzędnicy tworzącej się właśnie administracji, ludzie drobnego biznesu, którzy zwęszyli tutaj koniunkturę, czy też ludność wiejska, którą wypychają do miasta siermiężne warunki panujące na prowincji. Przede wszystkim jednak migrują tu byli uchodźcy, przebywający w innych częściach Sudanu, jak i w sąsiednich krajach afrykańskich. To oni są główną siłą motoryczną przemian zachodzących w Dżubie – gwałtownych procesów urbanizacyjnych.

Zasadniczą sprawą dla migranta jest zaadaptowanie się do nowego środowiska. Nie jest to zadanie łatwe. W mieście panują bo-

wiem skrajnie trudne warunki życiowe. Brakuje wody i kanalizacji, o prądzie już nie wspominając. Na skutek niedorozwoju infrastruktury komunikacyjnej regionu wzrastają drastycznie ceny. Do tego dochodzi wieloetniczność oraz wielokulturowość migrantów, sprzężona z tradycjonalizmem i konserwatyzmem poszczególnych jednostek. To mieszanka wywołująca u większości mieszkańców uczucie wyobcowania. Co gorsza, na to nakłada się różnorodny bagaż traumatycznych doświadczeń wojennych. Z naszej perspektywy Dżuba jest miastem dysfunkcyjnym. Można by ją nazwać, kolokwialnie, pewnego rodzaju przechowalnią, miejscem gdzie zwyczajnie, jak na razie, istnieją największe szanse na przeżycie w powojennym Sudanie Południowym. Przypomina ona tym samym bardziej obóz dla uchodźców,



Foto: Maciej Kurcz

Mieszkaniec Dżuby

konceptualizuje krajobraz, organizuje także czas, zmierzając się z samotnością, wyobcowaniem, aby w końcu wtopić się w otoczenie. Krótko mówiąc, stara się przeżyć – równocześnie zerwać ostatecznie z przeszłością wiejskiego migranta czy repatrianta.

Fundament metodologiczny projektu stanowi seria samodzielnych, stacjonarnych badań terenowych. W latach 2007 i 2008 udało mi się przedsięwziąć trzy wyjazdy badacze. Obecnie przystąpiłem do ostatecznego opracowywania danych terenowych, a także upowszechniania ich środowisku naukowemu w kraju i zagranicą. Dane zgroma-



Handlarki na bazarze Dar es Salam w Dżubie

aniżeli miasto. Prawdą jednak także jest to, że jej mieszkańiec, mimo piętrzących się przed nim problemów, próbuje oswoić zgoła wrogie mu otoczenie: stara się urządzić – znaleźć zatrudnienie, na miarę swoich możliwości aranżuje przysłowiowe „cztery kąty”,

dzone w czasie badań zostaną opublikowane w formie książkowej i staną się podstawą rozprawy habilitacyjnej. Prace terenowe finansowane były z grantu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (N109 003 31/0210).

MACIEJ KURCZ

Dr Maciej Kurcz pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszyźnie. Podczas tegorocznej Śląskiej Nocy Naukowców wygłosił wykład pt. „Jak przeżyć w afrykańskim mieście? Człowiek wobec pograniczności i procesów urbanizacyjnych w południowosudańskim mieście”.

Tegoroczne spotkanie miało dostarczyć wielu nowych danych, ale i odkryć „białe plamy” na mapie śląskiego gospodarstwa kulturalnego, zarządzanego w zupełnie nowych, samorządowych realiach.

Od 23 do 25 września obradował w Katowicach II Kongres Kultury Województwa Śląskiego. Było to ważne wydarzenie dla mieszkańców całego regionu. Poprzedni kongres odbył się przed 12 laty, w 1998 r., przed reformą terytorialną, kiedy w skład województwa nie wchodziła jeszcze Ziemia Częstochowska i Podbeskidzie.

Tegoroczne spotkanie miało więc dostarczyć wielu nowych danych, ale i odkryć „białe plamy” na mapie śląskiego gospodarstwa kulturalnego, zarządzanego w zupełnie nowych, samorządowych realiach. Trzydniowe spotkania rozpoczęły się w niezwykłym miejscu, jakim jest Galeria Szyb Wilson, znajdująca się na terenie byłego szybu kopalnianego KWK „Wieczorek”, którego historia sięga 1826 roku. Industrialne dziedzictwo Śląska stanowi dziś jedną z najbardziej atrakcyjnych wizytówek regionu. Przez kolejne dni gospodarzem kongresu była Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Obiekt obrazowo łączy XIX-wieczną historię z nowoczesnością XXI wieku, a jej symbolem jest oddane w 2007 roku Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej.

W kongresie zorganizowanym przez Marszałka Województwa Śląskiego uczestniczyli twórcy, animatorzy, działacze, przedstawiciele środowisk naukowych, instytucji kultury, organizacji pozarządowych, przedsiębiorcy oraz pracownicy jednostek samorządu terytorialnego. Najliczniejszą reprezentację stanowili naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego, których referaty stały się podstawą obrad. W zagadnienia związane z kulturą regionu wprowadziła zebranych prof. zw. dr hab. Ewa Kosowska z

Naukowcy Uniwersytetu Śląskiego na II Kongresie Kultury Województwa Śląskiego 2010

Nieuzasadnione kompleksy

Zakładu Teorii i Historii Kultury. Skomplikowaną tożsamość Ślązaków w aspekcie socjologicznym omówił prof. zw. dr hab. Marek Szczepański z Zakładu Socjologii Rozwoju, dowodząc, że obraz dzisiejszego Śląska nie pozwala na jednoznaczne określenie tożsamości jego mieszkańców, jest to bowiem stale trwający proces w oparciu o trzy kultury: polską, niemiecką i czeską. Fakt ten wielokrotnie podkreślała prof. zw. dr hab. Ewa Chojecka, historyk sztuki, przypominając, że tkwią w nas nadal ślady trzech zaborów i będą one widoczne także w kolejnych pokoleniach. Kulturowe wyznaczniki tożsamości przedstawiła dr hab. prof. UŚ Jolanta Tambor z Zakładu Językoznawstwa Pragmatycznego, a prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz z Zakładu Socjologii Wiedzy, zadając prowokacyjne pytanie: o jaką kulturę nam chodzi? – wywołał temat dyskusji, który dominował podczas całego kongresu. Metropolita katowicki, abp Damian Zimoń mówiąc o kulturze inspirowanej, nieporównywalnym z innymi regionami, wpływem Kościoła na jej rozwój, apelował do środowisk twórczych – nie lekajcie się chrześcijańskiej inspiracji.

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Ślawek, przewodniczący Rady Programowej projektu Katowice Europejską Stolicą Kultury 2016 podkreślał znaczenie programu, szczególnie w aspekcie postępujących zmian i pojawiającej się nowej jakości życia mieszkańców miasta, metropolii, regionu. Dr hab. prof. UŚ Krystyna Doktorowicz z Zakładu Zarządzania Mediami i Organizacji Produkcji Filmowej i Telewizyjnej, dziekan WRiTV zwróciła uwagę na konieczność istnienia silnych mediów regionalnych i lokalnych, które mają tu do odegrania ogromną rolę, m.in. integrację małych społeczności, ochronę tożsamości i propagowanie tego, co w regionach najcenniejsze.

mości i propagowanie tego, co w regionach najcenniejsze.

Blisko pięć milionów mieszkańców województwa ma do dyspozycji ponad 1400 instytucji kultury, a jednak w jednym z raportów Kongresu Kultury Polskiej w 2009 r. w rankingu pokazującym sieć instytucji kultury w przeliczeniu na liczbę mieszkańców zajmujemy ostatnie miejsce.

– To miejsce w rankingu niczego nie obrazuje – powiedział wicemarszałek województwa śląskiego Zbigniew Zaborowski. – Ważna jest nie tylko liczba instytucji, ale ich dostępność oraz stopień ich wykorzystania, a więc liczba odbiorców. Nasze województwo to wiele miast, bardzo wysoka gęstość zaludnienia i nawet jeśli mamy mniej instytucji kultury, to oferta i tak dociera do większej grupy potencjalnych odbiorców. Wielkie międzynarodowe wydarzenia takie jak: Konkurs Dyrygencki im. Grzegorza Fitelberga, Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura czy Rawa Blues mają europejską renomę, są wylansowane i cieszą się ogromną popularnością daleko poza granicami regionu. Ale najnowsze propozycje, takie jak Off Festiwal, czy Tauron Nowa Muzyka także przyciągają tłumy wielbicieli, a to oznacza, że to dobrze trafiła oferta. A to są ambitne pomysły. Myślę, że nie doceniamy tego, co u nas się dzieje, mamy jakieś nieuzasadnione kompleksy wobec uznanych już tradycyjnie stolic kultury, takich jak Kraków, Wrocław, Warszawa...

Jeden z ambasadorów kongresu, malarz, grafik, pisarz, krytyk artystyczny i literacki Henryk Waniek, mówiąc z troską o swoim regionie, wskazywał również na niedostatki: – największym, jaki dostrzegam, jest dysproporcja między faktami kulturalno-artystycznymi, które są niejako „importowane” na Śląsk z zewnątrz, co wystawia temu województwu świadectwo gościnności, otwartości i dbałości o poziom, a wykorzystaniem wielkiego potencjału kulturalnego, znajdującego się na miejscu. Ten ostatni, mianowicie, nie znajduję, moim zdaniem, właściwego ujęcia i troski ze strony lokalnych instytucji. Szczególnie, choć nie tylko, ten stan rzeczy odnieść można do sztuki słowa, literatury, czasopiśmiennictwa czy polityki wydawniczej, a także środowiska pisarskiego, które w rozproszeniu usiłuje realizować swoje aspiracje.

MARIA SZTUKA



Foto: Zbigniew Sewicz

Trzy bramki stracone, zero strzelonych – reprezentacja senatów uczelni polskich nie dała rady drużynie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w meczu piłkarskim, który 16 października odbył się na stadionie Polonii Bytom.

– W telewizji to inaczej wygląda, a okazało się, że kopanie piłki wcale nie jest takie proste – kręcił głową prof. dr hab. Zygmunt Tobor, na co dzień dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. – Na przyszłość już wiemy że trzeba poważnie trenować, a nie od święta, czy tak jak ja, mailowo – dodał z właściwym sobie poczuciem humoru.

Płonne okazały się nadzieje, że drużyna polityków, złożona z przedstawicieli różnych partii – jak to w parlamencie – pokłóci się między sobą. – Nasza drużyna jest apolityczna, tworzymy jeden zgrany team, więc niech profesorowie nie liczą na żadną taryfę ulgową – przestrzegali kapitan ekipy senatorów, Zbigniew Szaleniec, którą prowadził legendarny trener, a obecnie wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Antoni Piechniczek.

No i, niestety, sprawdziło się. Profesorowie, przygotowani do boju przez trenera Dariusza Fornalaka, jeszcze się na dobre nie rozgrzali, a już w 2 minucie stracili gola. Do własnej siatki piłkę wpakował rektor katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. – Jak to nie strzeliliśmy gola? A profesor Waśkiewicz to niby co? – puszczali oko Fornalak.

W drugiej połowie meczu, trwającego dwa razy po 20 minut, naukowcy kilka razy byli bliscy zdobycia honorowej bramki, ale – wbrew temu, co sugerował zabawiający publiczność komentarz, znany spr-

Mecz Senat kontra Senat

Bagaż goli, worek stypendiów



wozdawca Andrzej Zydorowicz – nie trafił nawet w słupek.

– Mimo wszystko jestem pełen podziwu dla kolegów ja nie wytrzymałbym 40 minut biegania za piłką – przyznał kibicujący na stadionie Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego i zarazem wielki fan futbolu.

Tymczasem „katem” uczelnianej drużyny okazał się senator Piotr Kaleta, który zdobył kolejne dwie bramki. – Dedykuję je pomysłodawcy meczu, senator Krystynie Bochenek – zadeklarował jeszcze na boisku. Obie drużyny otrzymały pamiątkowe statuetki, przedstawiające piłkę wspartą o damski but na wysokim obcasie, w jakich zwykle chodziła wicemarszałek Senatu RP. Wręczała je córka Krystyny Bochenek, Magda.

Tragicznie zmarła w katastrofie pod Smoleńskiem Krystyna Bochenek była inicjatorką pierwszego meczu „Senat kontra Senat”, który przed dwoma laty odbył się w Zabrzu. Tegoroczna impreza była poświęcona właśnie jej pamięci, ale miała też inny szczytny cel – dochód z niej został przeznaczony na Śląski Fundusz Stypendialny im. Adama Graczyńskiego, wspomagający utalentowaną młodzież, pochodzącą z biednych rodzin, na którego czele stała Krystyna Bochenek. W sumie wzbogacił się o prawie 44 tysiące złotych. Profesor Tobor zadeklarował, że Wydział Prawa i Administracji UŚ ufunduje jedno pięciomiesięczne stypendium, w wysokości 1900 złotych.

TOMASZ MUCHA

Senat uczelni polskich – Senat RP 0:3 (0:2)

Bramki: Zbigniew Waśkiewicz (2 min., samobójcza), Piotr Kaleta 2 (13 min. i 21 min.).

Drużyna senatów uczelni polskich:

Wiesław Baniś – kapitan, Rafał Molencki, Marian Kisiel, Dariusz Pawelec, Zygmunt Tobor, Andrzej Matan (wszyscy Uniwersytet Śląski w Katowicach), Katarzyna Chałasińska-Macukow (Uniwersytet Warszawski), Bazyl Siegień (Uniwersytet w Białymstoku), Jan Ślusarek, Marian Dolipski, Bogusław Łazarz, Łukasz Skirzyński (wszyscy Politechnika Śląska w Gliwicach), Zbigniew Waśkiewicz i Łukasz Bobryk (AWF Katowice), Dariusz Bogdał (Politechnika Krakowska), Andrzej Klimek, Mariusz Ozimek, Tomasz Pałka (wszyscy AWF Kraków), Marek Tukiendorf (Politechnika Opolska), Jan Duława i Krystian Wita (Śląski

Uniwersytet Medyczny), Sebastian Nowok (Górnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości w Chorzowie), Andrzej Dybczyński (Uniwersytet Wrocławski), Andrzej Barczak (Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania im. gen. Ziętka). Trenerzy: Jacek Trzeciak/Dariusz Fornalak

Drużyna Senatu RP:

Zbigniew Szaleniec (PO) – kapitan, Tadeusz Gruszka (PiS), Stanisław Jurcewicz (PO), Piotr Kaleta (PiS), Marek Konopka (PO), Sławomir Kowalski (PO), Waldemar Kraska (PiS), Roman Ludwiczak (PO), Tomasz Misiak (PO), Rafał Suchacki (PO), Władysław Sidorowicz (PO), Eryk Smulewicz (PO), Andrzej Szewiński (PO), Mariusz Witczak (PO), Piotr Zientarski (PO), Piotr Gruszczyński (PO), Andrzej Misiotek (PO), Jacek Zagórny, Marek Sidor, Mirosław Kowalczyk, Bogusław Małek (pracownicy Kancelarii Senatu RP). Trener: Antoni Piechniczek

Rozmowa z prof. UŚ dr. hab. Zygmuntem Toborem, dziekanem Wydziału Prawa i Administracji

Chcemy być najlepsi nie tylko w kraju

– Spośród 17. wydziałów uczelni z województwa śląskiego, które znalazły się w najwyższej kategorii według rankingu ministerialnego, jeden okazał się najlepszy w Polsce – Wydział Prawa i Administracji. Jaka była pierwsza myśl, kiedy się pan o tym dowiedział?

– Szczerze? Że to pomyłka (śmiech). Przez lata różne rankingi klasyfikowały nas pod koniec pierwszej dziesiątki. W ubiegłym roku, w pierwszym obiektywnym rankingu, biorącym pod uwagę „zdawalność” na aplikacje prawnicze, znaleźliśmy się w ścisłej czołówce. Po niedowierzaniu poczuliśmy jednak radość i dumę. Teraz, kiedy emocje opadły przyszedł spokój, wynikający z możliwości i rezerwy jakie ma Wydział. Zrozumieliśmy też, że możemy być jeszcze lepsi.

– Raport uważany jest za jeden z najważniejszych, bowiem ma duży wpływ na przyszłość uczelni. Pod jakim kątem oceny były przez ministerstwo jednostki naukowe?

– Oceny parametrycznej jednostek naukowych dokonuje się nie rzadziej niż raz na pięć lat, na podstawie przepisów rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Ocena jest przeprowadzana na podstawie informacji, zawartych w corocznie składanych ankietach jednostki naukowej. W zakresie wyników działalności naukowej obejmuje ona: publikacje recenzowane autorstwa pracowników jednostki naukowej, zamieszczone w czasopiśmie, których wykaz jest ogłaszany na stronie internetowej ministerstwa, monografie naukowe i podręczniki akademickie autorstwa pracowników oraz posiadanie uprawnień do nadawania stopni naukowych.

Nasz Wydział może się poszczycić własnymi, wieloletnimi seriami wydawniczymi, takim jak na przykład *Problemy Prawa Prywatnego* pod redakcją prof. Maksymiliana Pazdana czy też *Z dziejów prawa* pod redakcją prof. Adama Lityńskiego, które są niezwykle wysoko cenione. Chciałbym jeszcze wspomnieć o naszym najmłodszym „dziecku” *Silesian Journal of Legal Studies*, które „poczęła” profesor Barbara Mikołajczyk. Do rady wydawniczej tego czasopisma udało się jej zaprosić znakomitości naukowe z całego świata. Jestem przekonany, że za parę lat będzie to jedno z najbardziej prestiżowych czasopism.

– Czy fakt, że WPIA został najlepszą polską jednostką w dziedzinie nauk prawnych będzie miał wpływ na wybór kierunku studiów przez osoby, które stawiają na karierę naukową?

– Z pewnością tak. Będzie jednak, w moim przekonaniu, miał wpływ nie tylko na osoby marzące o karierze naukowej. Wszyscy chcemy korzystać z tego, co najlepsze: komputerów samochodów wakacji.

Dlatego najlepsi absolwenci śląskich liceów będą mieli teraz dylemat: czy dać się zwieść mitom o „najlepszych” uniwersytetach, czy też rozpocząć studia na tym, który okazał się najlepszym w rzeczywistości. Dla mnie, jako Ślązaka, jest to szczególnie ważne.

– Pierwsze miejsce wśród wszystkich jednostek, prowadzących badania w dziedzinie nauk prawnych za lata 2005–2009, to gwarancja funduszy na utrzymanie potencjału badawczego. W jakim kierunku będą prowadzone badania, i czy ich jakość jeszcze się podniesie?

– Kierunki naszych badań wyznaczają zasadniczo dwa elementy. Pierwszy to uczestniczenie w głównym nurcie badań prowadzonych na świecie. Jesteśmy do tego znakomicie przygotowani. Mamy świetną bibliotekę, dostęp do najlepszych baz elektronicznych z całego świata. Wiemy co wczoraj opublikowano w Stanach Zjednoczonych czy w Australii. Pozwala nam to aktywnie uczestniczyć w międzynarodowych kongresach, grupach badawczych, publikować w najlepszych czasopiśmie. Drugi element, to dbałość o wymiar praktyczny badań. Stąd wzrastający udział naszych pracowników w różnego rodzaju grantach, inicjowanie badań na rzecz wymiaru sprawiedliwości, gospodarki czy regionu (na przykład projekty rozwiązań prawnych dotyczących aglomeracji). Dodatkowe środki mogą wpłynąć w jakiś sposób na jakość prowadzonych badań. W moim jednak przekonaniu o jakości tej decyduje przede wszystkim etos pracownika naukowego, którego żadne pieniądze nie są w stanie zastąpić.

– Jakie znaczenie, w kontekście konkurencji międzyuczelnianej, mają raporty ministerialne?

– Czy ranking ma jakieś znaczenie dla konkurencji międzyuczelnianej? Tego nie wiem. Natomiast nie wydaje mi się, że istnieje coś takiego, jak konkurencja między wydziałami prawa.

Więc przeciwnie. Co roku odbywa się konferencja dziekanów wszystkich uniwersyteckich wydziałów prawa, która stanowi forum współpracy i wymiany doświadczeń. Ostatnio na konferencji w Krakowie wspólnie ubolewaliśmy nad obniżającym się poziomem doktoratów i wspólnie wypracowaliśmy pewne środki zaradcze. Po ogłoszeniu wyników parametryzacji otrzymałem wiele telefonów od innych dziekanów chociaż muszę przyznać, nie były one liczne (śmiech).

– Czy WPIA ma ambicję zostać Krajowym Naukowym Ośrodkiem Wiodącym?

– Wydział Prawa i Administracji UŚ ma wielkie i wszechstronne ambicje. Chcemy być Naukowym Ośrodkiem Wiodącym, i to nie tylko krajowym (uśmiech).

ROZMAWIAŁA
TERESA SZCZEPANEK



Foto: Mateusz Mniszek

Inauguracja roku
akademickiego 2010/2011
Uniwersytetu
Śląskiego Dzieci



Foto: Agnieszka Szymaka

Tu wszystko jest możliwe

Pokaz gościa specjalnego – dr. Sławomira Wronki z Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Warszawie

Podekscytowanie, nuta niepewności i ogromna ciekawość – takie nastroje malowały się na twarzach małych żaków, którzy wraz z rodzicami przybyli 9 października na Wydział Nauk o Ziemi UŚ, by uczestniczyć w inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Śląskiego Dzieci. To duże przeżycie, szczególnie dla tych, którzy właśnie rozpoczynają przygodę z nauką. Gościem specjalnym uroczystości, którą prowadziła dr Eugenia Rostańska, dyrektor Wszechni-

cy Śląskiej, był dr Sławomir Wronka z Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Warszawie.

Zgodnie z tradycją akademicką nie mogło zabraknąć *Gaudemus*, orszaku rektorskiego oraz najbardziej podniosłego momentu uroczystości – immatrykulacji nowo przyjętych adeptów nauki. Pasowania na studentów i wręczenia indeksów dokonała prof. dr hab. Barbara Kożusznik, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą.

Fragmencem filmu *Akademia Pana Kleksa* rozpoczął się pokaz gościa specjalnego. Niegdyś twórca głównej roli w ekranizacji utworu Jana Brzechwy dziś doktor nauk fizycznych, przekonywał dzieci, że – zgodnie ze słowami filmowej piosenki – tu wszystko jest możliwe. Dr Sławomir Wronka przeprowadził eksperyment chemiczny – do przygotowania zupy kwiatowej według przepisu Pana Kleksa zaprosił jednego z małych studentów. Dużych wrażeń dostarczył również pokaz dr An-

drzeja Boczarowskiego. Wykład inauguracyjny pt. „Ekstremalne dinozaury” połączony był z widowiskową prezentacją multimedialną. Najmłodszy student Uniwersytetu Śląskiego mieli okazję poznać wielu niezwykłych przedstawicieli świata gadów

Rozpoczął się drugi rok działalności dziecięcego uniwersytetu – czas zaspakajania ciekawości naukowej, odkrywania nieznanych obszarów wiedzy i zdobycia informacji, które pozwolą nie tylko ciekawie, ale i mądrze żyć.

(A.SZ.)

Inauguracja roku akademickiego
2010/2011 Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Aktywni seniorzy

Inauguracja odbyła się 12 października w Górnośląskim Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek w Katowicach. Uczestniczyli w niej prof. dr hab. Barbara Kożusznik prorektor UŚ ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą, opiekun merytoryczny UTW z ramienia Uniwersytetu Śląskiego. Licznie przybyli przedstawiciele Sejmu RP, władz

miasta, instytucji edukacyjnych i kulturalnych regionu.

Witając zebranych, dr Helena Hrapkiewicz, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku, omówiła tematykę tegorocznych zajęć. Wykład inauguracyjny pt. „Współczesne media – między globalizmem a lokalizmem” wygłosiła prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia i

Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, przedstawiając koncepcję społeczeństwa sieciowego, którą wykreował Manuel Castells w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku oraz szereg nowych zjawisk społecznych w sferze gospodarki, polityki, pracy i kultury, wynikających z procesu globalizacji.

Obecnie na Uniwersytecie Trzeciego Wieku kształcą się 1200 studentów w Katowicach, ponad 500 w Sosnowcu i około 400 w Jastrzębiu Zdroju. Od dwóch lat liczebność słuchaczy utrzymuje się na stałym poziomie, ze względu na ograniczone możliwości lokalowe. Większość uczestników UTW to osoby z wyższym wykształceniem, które w po przejściu na emeryturę w ten sposób spędzają wolny czas.

(IS)



Transfer wiedzy do gospodarki

Projekt pt. „Innowacyjna przedsiębiorczość akademicka na Uniwersytecie Śląskim”, realizowany w ramach inicjatywy ministra nauki i szkolnictwa wyższego „Kreator innowacyjności”, to nasze pierwsze przedsięwzięcie, finansowane ze środków zewnętrznych. Jego nadrzędnym celem było kreowanie innowacyjności i budowa systemu przedsiębiorczości akademickiej na Uniwersytecie Śląskim.

Celem Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacja Uniwersytetu Śląskiego, organizacji działającej przy Uniwersytecie Śląskim, jest wdrażanie dorobku naukowo-badawczego pracowników do gospodarki, organizowanie działań komercyjnych oraz wspieranie strategicznych inwestycji, związanych z ekonomiczno-społecznym rozwojem uczelni. Fundacja współpracuje z instytucjami samorządowymi, finansowymi, edukacyjnymi, naukowymi i otoczeniem biznesu (regionalnym, krajowym i zagranicznym). Projekt pt. „Innowacyjna przedsiębiorczość akademicka na Uniwersytecie Śląskim”, realizowany w ramach inicjatywy ministra nauki i szkolnictwa wyższego „Kreator innowacyjności”, to nasze pierwsze przedsięwzięcie, finansowane ze środków zewnętrznych. Jego nadrzędnym celem było kreowanie innowacyjności i budowa systemu przedsiębiorczości akademickiej na Uniwersytecie Śląskim. Przewodnym założeniem wszystkich działań było rozpowszechnianie dobrych wzorców i procedur, dotyczących komercjalizacji wiedzy i ochro-

ny praw wartości intelektualnej, w całym środowisku akademickim.

Program został zrealizowany, by zainicjować budowę systemu transferu wiedzy z Uniwersytetu Śląskiego do sfery gospodarczej. Stanowi on fundament polityki komercjalizacji wiedzy, która będzie konsekwentnie prowadzona w następnych latach przez CITTRFUŚ. System, przyjęty w ramach programu, zakładał identyfikację istniejącego na uczelni potencjału badawczego oraz jego adaptację do warunków gospodarki. Przeprowadzona analiza oraz opracowane raporty, wraz z oceną uzyskanych danych, były podstawą utworzenia bazy danych, w której zamieszczone zostały podstawowe informacje, dotyczące realizowanych przez poszczególne zespoły badawcze projektów o charakterze naukowym (www.bazaekspertow.sparro.pl). Dzięki temu istnieje możliwość bezpłatnego wyszukiwania informacji o pracownikach naukowych uczelni oraz obsługiwanej przez nich specjalistycznej aparaturze badawczej. Baza ma jednocześnie ułatwić kontakt z osobami i podmiotami, zainteresowanymi wykorzystaniem potencjału naukowego uczelni, a w szczególności:

- zleceńodawcami prac naukowo-badawczych i usługowo-badawczych z przemyśle,
- potencjalnymi partnerami w projektach badawczych, rozwojowych i innych,
- instytucjami, zainteresowanymi podejmowaniem wspólnych przedsięwzięć badawczych.

Wdrożenie projektu przyczyniło się do przekształcenia wiedzy i potencjału Uniwersytetu Śląskiego w nowe wartości rynkowe, które stanowią korzyść dla wszystkich zaangażowanych stron. Realizacja zadań przyniosła mierzalne i trwałe rezultaty, takie jak: zidentyfikowanie wartościowych obszarów własności intelektualnej oraz osób z nimi związanych na poziomie zespołów badawczych oraz zainicjowanie z grupą wybranych osób i zespołów badawczych wspólnego schematu postępowania w zakresie komercjalizacji wiedzy. Wszystkie te działania projektowe prowadzą do wzrostu liczby komercjalizowanych technologii i rozwiązań innowacyjnych, opracowanych przez pracowników naukowo-badawczych Uniwersytetu Śląskiego.

W kontekście realizowanego projektu

należy stwierdzić, iż uczelnia jest środowiskiem, które w zakresie transferu wiedzy można pozycjonować w trzech obszarach:

- potencjalny transfer myśli naukowej, w tym gotowych wynalazków, poprzez udział w spółkach lub sprzedaż licencji,
- transfer myśli naukowej, poprzez świadczone usługi,
- transfer myśli naukowej, poprzez wspólne przedsięwzięcia z podmiotami zewnętrznymi.

Uniwersytet jest środowiskiem, które posiada potencjał możliwy do wykorzystania zarówno w produkcji przemysłowej, usługach jak i instytucjach i organizacjach społecznych. Może on mieć zastosowanie zarówno poprzez wdrożenia wynalazków, sprzedaż licencji, programów badawczych, ale również w formie realizacji wszelkiego typu usług, których efektem jest zmaterializowana informacja, wykorzystywana w instytucjach, będących elementem rynku ekonomicznego, samorządowego, politycznego, edukacyjnego, itp. Wstępna analiza rynku zewnętrznego wskazuje, że analizowany potencjał i jego efekty wdrożeniowe, mogą napotkać na trudności z uwagi na obecność ośrodków decyzyjnych firm za granicą.

W ramach współpracy z kilkunastoma zespołami badawczymi uzyskano informacje o ich projektach badawczych. W większości przypadków rozpoczęto dialog z podmiotami sfery gospodarczej, zainteresowanymi wprowadzeniem wynalazków na rynek. Nawiązanie komunikacji pomiędzy płaszczyznami – naukową i gospodarczą – pozwoli nie tylko na komercjalizację wyników prac badawczych, lecz również wzmocni pozycję Uniwersytetu Śląskiego na rynku gospodarczym. Ponadto, wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań, nad którymi pracują liczne zespoły badawcze, umożliwi rozwój gospodarki w skali lokalnej.

Najważniejszą kwestią nad jaką należy pracować podczas realizacji dalszych projektów będzie pokazanie korzyści, płynących z cyklicznych spotkań, szkoleń czy *coachingu*, jak najszerszemu gronu pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego oraz wskazanie możliwości i korzyści, płynących z transferu technologii z uczelni do sfery gospodarczej.



Foto: Agata Muszyńska

Czwarty dzień wykopalisk – widać wyraźnie kolejność zdejmowanych warstw

Dziesięciu studentów historii Uniwersytetu Śląskiego ma powód do dumy. W trakcie minionych wakacji mieli okazję uczestniczyć w obozie naukowym, zorganizowanym przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii UŚ. Celem tegorocznego wyjazdu było przeprowadzenie prac wykopaliskowych na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska Gąszczyk, znajdującego się niedaleko Częstochowy. W czasie wykopalisk odnaleziono spore ilości fragmentów ceramiki datowanych na okres ok. 750–550 lat p.n.e., posiadających cechy charakterystyczne dla kultury łużyckiej oraz naczyń z czasów wczesnego średniowiecza. Prócz tego odkryto pozostałości po dawnych obiektach mieszkalnych i gospodarczych. To nie lada sukces.

Obozy tego typu mają już kilkunastoletnią tradycję. Ich inicjatorem jest prof. UŚ dr. hab. Antoni Barciak, kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii na Uniwersytecie Śląskim, który swoją pracę traktuje jak swego rodzaju misję.

– Tak naprawdę o Śląsku wciąż wiemy niewiele, więc warto popularyzować to, co jest na tym terenie cenne. Obozy dają możliwość pracy na rzecz regionu, a nawet szerzej, w ramach dzisiejszego województwa śląskiego i to stanowi dla mnie cel najwyższy – mówi prof. Barciak. – Nie jestem archeologiem, ale tak się złożyło, że współpracę w tej dziedzinie od lat układa się pomyślnie – na obozach pracujemy pod nadzorem specjalistów, a przeprowadzane badania mają wymiar społeczny.

Wykopaliska nadzorowali archeolodzy z Działu Archeologii Muzeum Częstochowskiego: Maciej Kosiński, Gerta Bielińska i Magdalena Wieczorek-Szmal. Ze strony Zakładu Nauk Pomocniczych Historii obóz współorganizowała doktorantka Agata Bryłka. Dlaczego wybór padł na Gąszczyk? Profesor Barciak twierdzi, że tak po trosze był to przypadek. Podkreśla jednak, że gród znany jest od dawna, choć do tej pory nie był obiektem badań.

– Datowany na IX–XI wiek, czyli początki naszej państwowości, zwraca uwagę nieco-

Studenti Uniwersytetu Śląskiego uczestniczyli w pracach wykopaliskowych na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska Gąszczyk

Niecodzienne znalezisko

dzienną, piękną lokalizacją. Jest niezwykle wyrazistym stanowiskiem archeologicznym. Już od jakiegoś czasu archeolodzy zwracali na niego uwagę, sugerując, że to miejsce mało rozpoznane i warto podjąć tam prace wykopaliskowe – wyjaśnia profesor.

Uczestnikami obozu byli nie tylko studenci, ale również doktoranci i absolwenci UŚ, którzy dzięki temu mają możliwość zdobywania praktycznej wiedzy z historii. Każdego roku chętnych jest wielu, bo profesor stara się rozbudzić zainteresowania studium młodzieży, stwarzając jednocześnie doskonałą okazję do zdobycia praktyki, jak twierdzi – sama wiedza książkowa to nie wszystko.

– Zabieram tylko pasjonatów, bo czasu spędzanego na wyjeździe nie da się sklasyfikować w kategoriach wypoczynku. To ciężka, codzienna praca. W dodatku po kilku godzinach kopania trzeba mieć jeszcze siłę do opisanie wszystkiego, co zostało znalezione – wyjaśnia.

Nie bez znaczenia jest fakt, że działalność prof. Barciaka i jego studentów wspiera od lat Jacek Pierzak – archeolog z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, koordynujący całość działań archeologicznych na terenie naszego województwa.

– Bardzo sobie cenię współpracę z profesorem – mówi. – Inicjatywa, która od niego wyszła jest bardzo szczytna. Działamy wspólnie od wielu lat.

Studenti, których profesor zabiera na obozy to prawdziwi zapaleńcy, mądrzy i oddani nauce młodzi ludzie. Mają ogromny potencjał, a swoją pracę traktują bardzo poważnie. Na zajęciach z historii przez dwa semestry mają wykłady z archeologii, są więc dobrze przygotowani do udziału w wykopaliskach. Na współpracy korzystają obie strony. Studenci mają okazję do zdobywania doświadczenia pod okiem profesjonalistów a naszym archeologom przydaje się wiedza ze źródeł pisanych, jaka posiadają podopieczni profesora Barciaka – wyjaśnia.

Grodzisko Gąszczyk ma formę nieregularnego czworoboku o powierzchni 0,98 ha, stanowiącego szczytową platformę wyniosłego, skalistego cypla wysoczyzny, usytuowanego w zakolu Warty, której dolina tworzy w tym miejscu malowniczy przełom wśród ciągnących się po obu stronach rzeki wysokich wzniesień. Stanowi przykład znakomitego wykorzystania obronnych elementów środowiska naturalnego o charakterze zarówno wyżynnym jak i nizinnym.

– To bardzo interesujące stanowisko archeologiczne. Wiele trzeba tam jeszcze zrobić. Dlatego też w przyszłorocznym budżecie mamy zabezpieczone środki, by móc tam wrócić i kontynuować badania – podsumowuje Jacek Pierzak.

TERESA SZCZEPANEK



Studenci podczas pracy

Nagroda JM Rektora Uniwersytetu Rolniczego i Leśnego im. Grzegorza Mendla w Brnie dla filmu popularnonaukowego „Olszynowe uroczyska”

Efekt badań i zachwytu

W 27. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Agrofilm – Nitra 2010”, który odbył się jesienią tego roku na Słowacji, wzięto udział ponad 100 filmów z Europy, Azji oraz Ameryki Północnej. Wśród uhonorowanych nagrodami znalazły się „Olszynowe uroczyska”, powstałe według koncepcji dr Anny Orczewskiej z Katedry Ekologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Film został sfinansowany z funduszy rektorskich oraz wydziałowych.

Koncepcja filmu zrodziła się w oparciu o wyniki wieloletnich badań, prowadzonych przez doktor Orczewską, których pokłosie stanowią publikacje w zachodnich czasopismach naukowych oraz pozostałe materiały, zbierane na potrzeby przyszłej habilitacji.



Piotr Garbarczyk, autor zdjęć do filmu

– „Olszynowe uroczyska” to efekt zachwytu nad pięknem lasu oraz mojej pasji fotografowania. Pragnęłam, aby walory przyrodnicze badanych przeze mnie lasów utrwalić w formie publikacji, a ich piękno zapisać na filmowej taśmie i dzięki temu podzielić się nim z innymi – wyjaśnia pomysłodawczyni filmu, a zarazem autorka scenariusza i komentarza. – Współpracowałam z Piotrem Garbarczykiem, dziennikarzem i filmowcem, związanym ze środowiskiem warszawskim, który jest autorem zdjęć do filmu. Jest to osoba o ogromnym doświadczeniu oraz wrażliwości, tak bardzo potrzebnej w przypadku realizacji filmów o tematyce przyrodniczej.

Duet realizatorski powiększył się o magistrantów doktor Orczewskiej, którzy po-

magali przy produkcji, jednocześnie zdobywając wiedzę na temat stosowania określonych procedur metodycznych. Dzięki włączeniu tego wątku do filmu, stworzony materiał posiada także walor dydaktyczny.

Podmokłe lasy olsowe i łęgowe charakteryzują się niezwykłą różnorodnością biologiczną. Zdjęcia do filmu kręcono na Dolnym Śląsku oraz północnej Opolszczyźnie, gdzie lasów tego typu zachowało się stosunkowo dużo. Pracowano od wczesnej wiosny do połowy lipca.

– Wiosna jest najciekawszym okresem w życiu lasu liściastego – podkreśla doktor Orczewska. – Mamy wówczas do czynienia z rozkwitem wielu gatunków roślin runa, co sprawia, że las o tej porze roku jest najpiękniejszy. Do tego w olsach i łęgach stagnuje woda, pochodząca ze stopniających śniegów, co dodaje im kolorytu. Niemniej, nie tylko wówczas można zaobserwować interesujące zjawiska – moim marzeniem jest realizacja pełnometrażowego filmu w rozdzielczości HD, przybliżającego życie podmokłego lasu we wszystkich porach roku. Te bowiem inspirują przecież nie tylko Vivaldiego.

Warto wspomnieć, że „Olszynowe uroczyska” zostały zaprezentowane na 55. Zjeździe Polskiego Towarzystwa Botanicznego, gdzie spotkały się z dużym zainteresowaniem. Film został także włączony w czwartą edycję Festiwalu Kultury Ekologicznej „Zielono mi!”, w ramach którego emitowany był na początku listopada w kinoteatrze Rialto w Katowicach.

AGATA HAJDA

Dr Anna Orczewska



Foto: Marcin Pukop

Kolejna wyprawa glaciologiczna naukowców Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergen

Studia nad lodowcami

Pod koniec sierpnia 2010 r. rozpoczęła się kolejna wyprawa glaciologiczna naukowców z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergen. Jej kierownikiem był prof. zw. dr hab. Jacek A. Jania z Katedry Geomorfologii Wydziału Nauk o Ziemi UŚ.

Historia badań prowadzonych przez pracowników UŚ na Spitsbergenie sięga 1978 roku. Miała wówczas miejsce pierwsza samodzielna wyprawa naukowców pod kierownictwem prof. zw. dr hab. Jacka A. Jania. Od tamtej pory prowadzą oni systematyczne badania lodowców tego terenu, przede wszystkim uchodzących do morza, od których odłamują się góry lodowe – jest to tzw. proces cieniienia się lodowców. To ciekawe zjawisko, ale zrozumienie fizycznych procesów decydujących o spektakularnym odłamaniu się gór lodowych do morza jest wciąż niepełne. Naukowcy z UŚ prowadzili wieloletnie badania Lodowca Hansa (Hansbreen – norw.) na południowym Spitsbergenie, dzięki czemu jest to aktualnie jeden z najlepiej znanych lodowców tego typu w Arktyce i na świecie. Hansbreen to masa lodu o powierzchni około 56 km², długości ponad 16 km, szerokości 2–4 km z aktywnym klifem lodowym o długości ponad 1,5 km.

Studia nad lodowcami wchodzącymi do morza są trudne – nie można zainstalować np. mierników ruchu lodu, a podpłynięcie łodzią pod klif lodowy jest bardzo niebezpieczne. Konieczne jest więc stosowanie zdalnych metod pomiarowych. Profesor Jania oraz dr inż. Leszek Kolondra już w 1982 r. rozpoczęli monitorowanie zmian zasięgu czoła i szybkości ruchu lodowca metodą fotogrametrii naziemnej. Od tego czasu powstały długie serie obserwacji różnych parametrów. Automatyczne instrumentarium pomiarowe na samym lodowcu i w jego otoczeniu jest obecnie mocno rozbudowane. Dodatkowo bliskość wygodnej Polskiej Stacji Polarnej im. S. Siedleckiego przyciąga badaczy z całego świata i z polskich ośrodków naukowych. Lodowiec Hansa nazywany bywa „Lodowcem Hanysa” dla żartobliwego podkreślenia wiodącej roli Uniwersytetu Śląskiego w programach badawczych. Hansbreen

stanowi unikatowe, naturalne laboratorium glaciologiczne w Arktyce. Dzięki współpracy z Instytutem Oceanologii PAN w Sopocie, od tego lata uzyska ono swoją „morską” część z aparaturą rejestrującą stan i procesy w obrębie wód morskich.

Naukowcy z UŚ badają również Lodowiec Werenskiolda (Werenskioldbreen – norw.), który kończy się na lądzie (27 km²). Jego badania rozwijał śp. Profesor Marian Pulina, inicjator rozwoju badań polarnych Uniwersytetu Śląskiego, rozpoczętych w 1977 r.

Ekspedycja, która rozpoczęła się w końcu tegorocznego sezonu letniego miała m.in. za zadanie obserwację stanu lodowców w fazie końcowej sezonu topnienia. W takim okresie można także przygotować aparaturę pomiarową do ciemnego i mroźnego okresu zimowego. W tym celu należy sprawdzić i przestroić nowe, precyzyjniejsze kamery cyfrowe na czas nocy polarnej. Mają one wykorzystywać nawet szczątkowe oświetlenie Księżyca lub zórz polarnych, by rejestrować obraz czoła Lodowca Hansa co 3 godziny. Ubiegłej zimy stało się to możliwe dzięki innowacyjnym rozwiązaniom przygotowanym przez Szymona Kostkę z Wrocławia, uczestnika wyprawy PAN, zi-

mującej w Stacji im. Siedleckiego. Zainstalowany rok temu dalmierz laserowo-radarowy, monitorujący zmiany położenia klifu lodowego w interwałach 10 minutowych (laser) i co 6 godzin (radar), ma pracować przez kolejną zimę. Należy sprawdzić także 3 automatyczne stacje meteorologiczne, rozmieszczone w środkowej i górnej części lodowca.

Ponadto na Lodowcu Werenskiolda prowadzone są badania związków bilansu energetycznego jego powierzchni z intensywnością topnienia. Jest to istotny element projektu doktorskiego mgr. Dariusza Ignatiuka z Katedry Geomorfologii (realizacja większego grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Asystuje mu mgr Marta Kondracka z Katedry Geologii Stosowanej, która realizuje ponadto swój własny projekt doktorski (określenie cech i przestrzennej zmienności przemarzniętego gruntu na Spitsbergenie za pomocą metod geofizycznych). Wody roztopowe spływają po powierzchni lodowca lub wpadają do jego środka pionowymi jaskiniami, zwanymi studniami lodowcowymi, aby potem pojawiać się w dużych wypływach na samym czole lodowca. Ich cechy fizyczne i chemiczne wskazują, czy miały one kontakt z podłożem skalnym. Szczególnie ciekawym wskaźnikiem jest obecność izotopu radonu (²²²Rn) o krótkim czasie rozpadu. Poziom jego stężenia świadczy o tym, że wypływająca woda miała kontakt ze skalnym podłożem. W związku z ocieplaniem klimatu, wzrost ilości wód roztopowych może wpływać na ich dopływ w głąb lodu i wzrost ciś-

Foto: Jacek A. Jania



Krzysztof Góral podczas sondowania morza przed klifem lodowym

Skład ekspedycji glaciologicznej Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergen – jesień 2010:

dr inż. Małgorzata Błaszczuk – geodeta, glaciolog, Katedra Geomorfologii UŚ;

dr Martina Schäfer – glaciolog – modelowanie cyfrowe lodowców, University of Lapland;

prof. Dr. W. Tad Pfeffer – glaciolog, fotogrametra, University of Colorado, Boulder;

mgr Olivier Hengesch – fizyk – fizyka radiacyjna + asystentka terenowa, Université du Luxembourg;

mgr Marta Kondracka – geofizyk, Katedra Geologii Stosowanej UŚ; mgr Dariusz Ignatiuk – geofizyk, glaciolog, Katedra Geomorfologii UŚ; Patrycja Biegala – asystentka terenowa – geograf, magistrantka w Katedrze Geomorfologii UŚ;

inż. Krzysztof Góral – asystent terenowy – geograf, student II roku geografii, WNoZ UŚ;

prof. zw. dr hab. Jacek A. Jania – geograf – glaciolog, kierownik wyprawy, Katedra Geomorfologii UŚ.

Okres badań poszczególnych zespołów zadaniowych był zmienny w okresie od 15 sierpnia do 16 września 2010.



Foto: Dariusz Ignatuk

Członkowie jesiennej wyprawy glaciologicznej w 2010 r. Od prawej: Krzysztof Góral, student III roku geografii UŚ; dr Martina Schäfer (University of Lapland, Rovaniemi Finlandia), mgr Marta Kondracka, doktorantka, geofizyk WNoZ UŚ; Patrycja Biegała, II rok MU geografii WNoZ; dr inż. Małgorzata Błaszczyk, WNoZ; prof. Dr. W. Tad Pfeffer (University Colorado, Boulder, USA), prof. Jacek A. Jania, WNoZ

nienia pod lodowcem. To z kolei bezpośrednio oddziałuje na szybkość ruchu jezora lodowego, bo „poduszka” wodna pod lodem redukuje tarcie o skały podłoża. W zakresie tych badań Uniwersytet Śląski utrzymuje ścisłą współpracę z Laboratoire Physique des Radiations, Université du Luxembourg, kierowanym przez prof. dr Antoine Kiesa. W sierpniu mgr Olivier Hengesch z Luksemburga, wraz z asystentką terenową, uczestniczył w badaniach UŚ, instalując najnowocześniejszą aparaturę do ciągłej rejestracji parametrów fizycznych i chemicznych, w tym radonu, w wodzie wypływającej spod czoła lodowca. Szczegółowe badania i kartowanie hydrochemiczne oraz prace hydrologiczne na Lodowcu Werenskiolda oraz w innych obszarach prowadziła tego lata także dr hab. Wiesława Ewa Krawczyk wraz z dr. Markiem Rumanem, jako odrębna grupa z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ, realizująca międzynarodowy program LATROPE.

Badania lądowego Lodowca Werenskiolda są niezwykle ważne dla poznania reakcji lodowców tego typu na ocieplenie klimatu, ale także jako obiekt porównawczy dla lodowców uchodzących do morza. Z tych ostatnich prawie cały drenaż wód roztopowych kończy



się w toni morskiej na dnie klifu, dlatego nie da się pobrać z niej prób, ani zainstalować tam rejestratorów.

Studia nad dynamiką ruchu, od której wyraźnie zależy intensywność cielenia, prowadzone były różnymi metodami, w tym z wykorzystaniem powtarzanych fotografii cyfrowych oraz precyzyjnego sprzętu pomiarowego GPS. Za tę część programu odpowiadała dr inż. Małgorzata Błaszczyk, która także zajmuje

się analizą obrazów satelitarnych lodowców, w tym pod względem ich dynamiki. Pomagała jej Patrycja Biegała, magistrantka w Katedrze Geomorfologii.

W ramach realizacji europejskiego projektu badawczego SvalGlac, planowano badania szybkich lodowców uchodzących do morza na przykładzie wielkiego Lodowca Paierla (Paierlbreen). Przeszedł on kilkuletni epizod „szarzy”, czyli bardzo szybkiego ruchu i związanego z tym intensywnego cielenia. Jak ważne są procesy szarzy dla zaniku zlodowacenia Spitsbergenu w wyniku ocieplania klimatu? Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie odbywa się we współpracy z Arctic Center, University of Lapland, Rovaniemi (Finlandia). Dr Martina Schäfer z fińskiej uczelni, glaciolog i specjalista od matematycznego modelowania lodowców, ustala zakres niezbędnych obserwacji, aby skwantyfikować znaczenie szarzy dla ewolucji lodowców.

Specjalnym uczestnikiem wyprawy glaciologicznej Uniwersytetu Śląskiego był prof. dr W. Tad Pfeffer, z Institute of Arctic, Antar-



Montowanie pomiarowej kamery automatycznej na Lodowcu Paierla

ctic and Alpine Research, University of Colorado, Boulder (USA). Jest on wybitnym specjalistą w zakresie studiów nad dynamiką dużych lodowców uchodzących do morza. Prowadzi regularne badania na południowo-zachodniej Alasce i Grenlandii. Głównym obiektem jego wieloletnich zainteresowań jest Columbia Glacier na Alasce. Systematyczne studia Lodowca Hansa zaczęły się w trzy lata później niż obserwacje Lodowca Columbia. Programy pomiarowe są zbliżone, zatem wspólne wykorzystanie wieloletnich obserwacji było zwieńczeniem kilkuletniej współpracy związanej z metodami fotogrametrii w glaciologii (tuż przed wyprawą na Spitsbergen Leszek Kolondra i Jacek Jania uczestniczyli w ekspedycji University of Colorado na Columbia Glacier).

W ekspedycji UŚ na Spitsbergen uczestniczył również inż. Krzysztof Góral, student II roku geografii i absolwent studiów zawodowych na Wydziale Elektryczno-Elektronicznym Politechniki Śląskiej. Pełnił funkcję asystenta terenowego jako wolontariusz, wyłoniony po raz pierwszy w otwartym konkursie na tę funkcję. Warto dodać, że w składzie wyprawy zimującej Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund znajdują się dwie osoby związane z Uniwersytetem Śląskim: dr



W drodze na Lodowiec Pajerla

Łukasz Małarzewski, który doktoryzował się w Katedrze Klimatologii w 2009 roku oraz mgr Elżbieta Majchrowska, która przygotowała pracę magisterską na temat odpływu wód roztopowych i transportu zawieszony z Werenskioldbreen w Katedrze Geomorfologii w 2008 roku.

Jesienna wyprawa glaciologiczna Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergen miała zatem skład międzynarodowy i interdyscyplinarny. Jej celem była realizacja elementów następujących projektów badawczych:

Estimating the future contribution of continental ice to sea-level rise (ice2sea) – 7PR EC;

Arctic Climate and Environment of the Nordic Seas and the Svalbard – Greenland Area (AWAKE) Polish–Norwegian Research Fund;

Sensitivity of Svalbard glaciers to climate change – SvalGlac ESF – NCBR; „Model zmian systemu drenażu in- i subglacialnego politermalnych lodowców na Svalbardzie w warunkach ocieplenia klimatu (na przykładzie Werenskioldbreen) (MNiSW), realizowanych na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ.

Zebrano istotne, nowe wyniki kwantyfikujące intensywność zaniku lodowców, zwłaszcza tych uchodzących do morza. Ich reakcje dokumentują trwałość zachodzących zmian klimatu. Uczestnicy byli zakwaterowani w polskiej bazie nad fiordem Hornsund a także na stacji terenowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

JACEK. A. JANIA

Daleko do Wydziału



Foto: Jacek Jania



Na Lodowcu Hansa

Ponad 30 lat sławił imię
Uniwersytetu Śląskiego
na morzach i oceanach



Foto: PZM

Był taki statek

Statek (masowiec) został wybudowany przez stocznnię im. A. Warskiego w Szczecinie w 1979 roku. Otrzymał nazwę M/S Uniwersytet Śląski. Jego matką chrzestną została śp. prof. dr hab. Wanda Mrozek – była dyrektor Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych.

W uroczystości podniesienia bandery (1 czerwca 1979 roku) uczestniczyła delegacja uczelni: prof. Maksymilian Pazdan, prof. Jolanta Małuszyńska, Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice” i oczywiście profesor Mrozkowa. Pierwszym kapitanem statku został kpt.ż.w. Antoni Tatarski, który dowodził nim przez dwa lata.

W numerze 6 (6) z marca 1993 roku „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”, ówczesny redaktor naczelny dr Franciszek Szpor zamieścił artykuł pt. „Jest taki statek”, w którym znalazło się wspomnienie śp. Wandy Mrozek:

– Pamiętam – opowiada prof. Mrozkowa – wszystko odbyło się dosyć szybko. Zatelefonował do mnie ówczesny rektor prof. Henryk Rechowicz, pytając czy zgodzę się być matką chrzestną statku, któremu ma patronować nasz uniwersytet. Oczywiście ucieszyłam się i przyjąłam ten dosyć niecodzienny zaszczyt. Na przygotowania było niewiele czasu. Pojechałam z dużymi emocjami, które wzrosły jeszcze bardziej na miejscu w Szczecinie, gdy zorientowałam się, jak ważne jest, aby cała ceremonia chrztu i wodowania odbyła się bez żadnych potknięć (także z mojej strony) – bo jakiegokolwiek, nie daj Boże, potknięcia mogą rzutować na całą przyszłość statku. Ludzie morza, także budowniczowie statków są przesądni, podobnie zresztą jak inne grupy zawodowe, których praca w dużym stopniu podlega oddziaływaniu żywiołów. Ale wszystko poszło dobrze: formułę chrztu wypowiedziałam jednym tchem, butelka szampana rozbiła się prawidłowo i kadłub statku gładko spłynął

Pojemność statku: 20.600 BRT (pojemność rejestrowa brutto ton),
12.800 NRT (pojemność rejestrowa netto ton),
Nośność: 35.500 DWT (ang. deadweight tonnage),
Długość: 198.70 metrów
Szerokość: 24.50 metrów
Głębokość: 10.70
Statki bliźniacze: „Walka Młodych” i „Reduta Ordoną”

na wodę po przecięciu przeze mnie specjalnym toporkiem ostatniej, symbolicznej linki utrzymującej statek na lądzie. Toporek i korek od butelki szampana otrzymałam na pamiątkę i po powrocie przekazałam do uniwersyteckiej salki muzealnej. Teraz trochę żałuję, bo muzeum, jak mi wiadomo, zlikwidowano i pewnie oba te przedmioty gdzieś zaginęły.

Professor Mrozkowa, korzystając z przywileju matki chrzestnej, kilkakrotnie uczestniczyła w rejsach M/S Uniwersytet Śląski, m.in.: obyla długą podróż poprzez Hamburg aż do Zatoki Meksykańskiej.

Jak pisał w swym artykule dr Franciszek Szpor: „Masowiec „Uniwersytet Śląski” w pierwszym okresie swej służby morskiej generalnie kursował po tej samej trasie i na ogół z tymi samymi ładunkami: ze Szczecina płynął z polskim węglem do któregoś z zachodnioeuropejskich portów, potem, najczęściej „na pusto”, czyli bez ładunku, pod balastem wykonywał skok przez Atlantyk po to, aby w którymś z portów Zatoki Meksykańskiej załadować paszę (zboże, kukurydza) dla polskiego rolnictwa”. Były redaktor naczelny „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” zainteresował się późniejszymi losami „naszego” masowca. W wyniku jego „śledztwa”, przeprowadzonego w 1993 roku, dowiedzieliśmy się, że M/S Uniwersytet Śląski w tym czasie miał się dobrze, pływał pod polską banderą i w barwach Żeglugi Polskiej SA, pod polskim kapitanem i z polskimi załogami, chociaż przewoził ładunki dla różnych firm z całego świata. Pływał wówczas na tej samej trasie: między Europą Zachodnią a Zatoką Meksykańską. W czasie, gdy dr Franciszek Szpor pisał swój artykuł, M/S Uniwersytet Śląski był w swej 107 podróży do Nowego Orleanu, a dowodził nim kpt.ż.w. Ryszard Wasik.

Temat imiennika naszej uczelni zainteresował mnie. Zadzwoiłam do Polskiej Żeglugi Morskiej P.P., gdzie dowiedziałam się, że w 2001 r., ze względu na utratę polskiej przynależności państwowej, został wykreślony z rejestru okrętowego, prowadzonego przez Izbę Morską w Szczecinie. Od tego roku statek pływał pod banderą Malty, będąc w zarządzie Polskiej Żeglugi Morskiej P.P. 5 stycznia 2010 r. został sprzedany firmie Chittangagong z Bangladeszu na zewnętrznym kotwiczowisku. Zgodnie z warunkami kontraktu nazwa jednostki została zmieniona.

Masowce, których wiek przekroczył 30 lat lub zbliża się do tej granicy, borykają się z problemami niedofinansowania remontowego. Jak poinformował mnie Jerzy Perzyński z Polskiej Żeglugi Morskiej P.P., M/S Uniwersytet Śląski został sprzedany ze względu na zaawansowany wiek oraz brak opłacalności jego dalszej eksploatacji, przy konieczności wykonania kosztownego remontu klasowego. Szkoda że „nasz” masowiec nie będzie już sławił imienia Uniwersytetu Śląskiego na morzach i oceanach.

AGNIESZKA SIKORA

Artykuł został opracowany na podstawie tekstu dr. Franciszka Szpora („Gazeta Uniwersytecka UŚ”, 6 (6) marzec 1993) oraz materiałów Polskiej Żeglugi Morskiej P.P.

Słowa te znalazły się na tablicy pamiątkowej, która 8 października została odsłonięta przed wejściem do Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Upamiętnia ona 30 rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, organizacji ludzi, którzy postanowili przeciwstawić się reżimowi politycznemu i walczyć o swoje prawa.

Niezależne Zrzeszenie Studentów powstało 22 września 1980 roku jako studencki odpowiednik „Solidarności”. Władze długo zwlekały z legalizacją zrzeszenia, które skupiało młodych ludzi chcących niezależnej od władz państwowych organizacji studenckiej, a ponadto demokratyzacji życia akademickiego, przestrzegania podstawowych swobód politycznych w kraju i praw człowieka. Legalizacja nastąpiła 17 lutego 1981 roku w wyniku strajków studenckich, szczególnie w Łodzi, gdzie podpisano tzw. Porozumienie Łódzkie po najdłuższym w Europie studenckim strajku okupacyjnym. Pierwszym szefem NZS został Jarosław Guzy.

Organizacja czynnie wspierała działania „Solidarności” i walczyła o reformę szkolnictwa wyższego. W maju 1981 roku w jej szeregach znajdowało się ok. 80 tysięcy studentów z całej Polski. Została zdelegalizowana w czasie stanu wojennego, a jej aktywni działacze aresztowani. W tym okresie wiele osób kontynuowało prace zrzeszenia w strukturach podziemnych, głównie w oparciu o pomoc Kościoła, włączono się też w działalność podziemnej „Solidarności”. Ich trud doceniono podczas obrad okrągłego stołu. 22 września 1989 roku, organizacja została ponownie zarejestrowana.

Od założenia NZS minęło 30 lat. Jego obecni członkowie przygotowują szereg imprez, dziękując w ten sposób pierwszym działaczom. NZS Uniwersytetu Śląskiego rozpoczęło obchody trzydziestolecia odsłonięciem pamiątkowej tablicy oraz koncertem zespołu Cree. W uroczystości uczestniczyli m.in. prorektor US ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz, Wojciech Szarama (pierwszy przewodniczący NZS), przewodnicząca NZS US Anna Skrzypek, duszpasterz akademicki ks. dr Stanisław Puchała, przedstawiciel IPN Adam Dziuba. Byli członkowie NZS – Mirosław Markiewicz, Zbigniew Koczyński, Maciej Wojciechowski mówili o przeżyciach związanych z tamtym okresem.

Dziś żyjemy w demokratycznej Polsce. Działalność NZS skierowana jest głównie na obszar społeczno-kulturalny. Jednak z pierwszymi członkami organizacji łączy nas bardzo wiele. Aktywność, pasja, kreatywność, chęć wpływania na otaczającą rzeczywistość – to cechy wciąż ważne w życiu społecznym.

Wszystkich, którzy chcą dołączyć do NZS Uniwersytetu Śląskiego zapraszamy na stronę internetową: www.nzs.us.edu.pl. Wystarczy naprawdę niewiele, żeby rozpocząć swoją przygodę. Warto działać!

AGNIESZKA SKWARCZOWSKA

Człowiek, który zgadza się ze wszystkimi, nie zasługuje na to, by ktokolwiek się z nim zgadzał

Winston Churchill

30 rocznica powstania NZS



Aktywiści NZS US na spotkaniu z Leszkiem Moczulskim w auli Wydziału Prawa i Administracji 7 marca 1989 roku



Akcja protestacyjna w budynku Wydziału Nauk Społecznych przed przyjazdem Mieczysława Rakowskiego 21 kwietnia 1989 roku



Marsz protestacyjny NZS US ul. Warszawską w Katowicach 24 maja 1989 roku

o bezwładności i zjawiskach elektromagnetycznych

XXVI Osobliwości Świata Fizyki

Foto: Agnieszka Sikora

Dr Dariusz Kajewski opowiadał o zjawiskach elektromagnetycznych

Od 6 do 30 września 2010 r. w Instytucie Fizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii odbywała się 26. edycja Osobliwości Świata Fizyki. To coroczna impreza edukacyjna skierowana do uczniów szkół ponadpodstawowych, popularyzująca nauki ścisłe, w tym przede wszystkim fizykę. Składa się na nią cykl wykładów i pokazów, których celem jest udowodnienie młodym ludziom, że fizyka jest piękna i fascynująca. Tradycyjnie, demonstracje przygotowane przez pracowników Instytutu Fizyki cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży – mimo że odbywają się od ponad 25 lat, wciąż ich popularność w środowisku szkół regionu nie maleje. Również



Dr Stefania Widuch podczas wykładu „Fizyka na pięciolinii”

nauczyciele uważają wykłady za ważne wydarzenie i niezwykłą przygodę intelektualną. To nie jest łatwe zadanie, przygotować pokazy ciekawie i z humorem, a takich wykładów w ciągu każdego września wygłaszanych jest w Instytucie Fizyki ponad 700! Każdą edycję Osobliwości Świata Fizyki poprzedzają długie i żmudne przygotowania, wiele udanych i nieudanych prób nowych eksperymentów. Miesięczny cykl wykładów i prezentacji przygotowuje się przez cały rok. Istotne jest, aby nie zrazić uczniów, gdyż dla wielu młodych ludzi jest to pierwsze zetknięcie się z uniwersytetem.

AGNIESZKA SIKORA



Wykłady odbywały się w salach audytorijnych Instytutu Fizyki UŚ

Do tego, że grafika w Cieszynie po prostu jest, zdążyli przyzwyczaić się już wszyscy. Co jakiś czas pojawia się jednak chęć zrekapitulowania dokonań tego środowiska. Najlepszą ku temu okazją są wystawy przeglądowe i towarzyszące im katalogi. W Cieszynie, i nie tylko tu, było takich wystaw sporo, wiele też wydano poświęconych im publikacji. Z perspektywy minionych lat można więc ocenić, jak bardzo zmieniała się cieszyńska grafika, jak różne postawy twórcze ścierały się i koegzystowały obok siebie, co niewątpliwie przekładało się na dydaktykę. Nie jest przesadą określenie, nie mojego zresztą autorstwa, że grafika cieszyńska jest postrzegana jako pewne zjawisko. Zjawisko to nie ma jednak jakichś jednolitych cech. Występująca w jego obrębie różnorodność postaw jest niewątpliwie jego wartością, nie wadą. Zebranie w jednym miejscu tak wielu artystów, nierzadko wybitnych, jest ogromnym kreatywnym potencjałem. Ta twórcza energia, różnorodność wizji świata, wreszcie skumulowane razem doświadczenie i świeżość spojrzenia, przekładają się na bardzo różnorodny język sztuki. To, co daje się zauważyć, to wyraźny podział pokoleniowy, lecz nie do końca metryka jest tutaj cezurą, a raczej jest nią identyfikacja mentalna z określoną strategią mówienia o otaczającym nas świecie, ale i swoim własnym, wewnętrznym. Można również

Wystawa w „Galerii Uniwersyteckiej” Wydziału Artystycznego w Cieszynie

W labiryncie grafiki

dostrzec coraz większe i odważniejsze, czasami nawet eksperymentalne, użycie nowych mediów w procesie twórczym, coś, co zwykle się nazywało modernizacją języka sztuki.

Wystawa i towarzysząca jej publikacja ukazuje zatem grafikę związaną z cieszyńską uczelnią w wielu odsłonach. Prezentowane prace są zarówno manifestacją indywidualnych postaw jak i pracowni, związanych z szeroko rozumianymi sztukami graficznymi. Tytuł publikacji *W labiryncie grafiki* ma znaczenie nie tylko metaforyczne i literacki urok, ale, przekładając go na losy tej dyscypliny w Cieszynie, istniejącą tu wielość strategii artystycznych czy odmian grafiki, ma sens dosłowny.

Język grafiki, zmienia się i będzie się zmieniać jak każdy język naturalny. Kształtują go zarówno sami twórcy, ich wrażliwość, jak i medium, którym się posługują. Ale kształtuje go także samo środowisko. Jest to układ zamknięty, bo ono z kolei jest sumą pojedynczych dokonań, osobowości twórczych, wzajemnych interpersonalnych relacji. Trudno

dziś, w dobie globalnej komunikacji i zalewu komunikatów wizualnych, mówić o jednorodności wizualnej artystycznego środowiska. Taka hermetyczność byłaby wręcz niebezpieczna i fikcyjna. Możemy mówić o języku wizualnym, którym się to środowisko posługuje, o określonych obszarach wrażliwości i ideach podejmowanych w zakresie problematyki twórczej. Pokazuje to, mam nadzieję, wystawa i publikacja. Jej tytuł, *W labiryncie grafiki*, odzwierciedlać miał niejednorodność, nieoczywistość, jednym słowem – meandryczność współczesnej grafiki. Ukazane to zostało na przykładzie cieszyńskiego środowiska uczelnianego, tak więc w tle tej refleksji nieśmiało towarzyszy odniesienie do dydaktyki. Do projektu zaproszeni zostali goście, których artystyczna i prywatna biografia związana była swego czasu, krócej lub dłużej, z Cieszynem. Ukazuje to przeżność tego środowiska i jego kulturotwórczą rolę w samym mieście, o czym, przy okazji jubileuszu, warto przypomnieć.

ALEKSANDRA GIELDOŃ-PASZEK

Natalia Pawlus, asystentka w Katedrze Grafiki Wydziału Artystycznego w Cieszynie, wzięła udział w programie *Artist in Residence*

Miesiąc w Chinach



Foto: Natalia Pawlus

Wioska Guanlan gdzie znajdowała się baza graficzna

W marcu 2010 roku otrzymałam zaproszenie do wzięcia udziału w programie *Artist in Residence*, organizowanym przez Guanlan Original Printmaking Base w Chinach. Początkowo uznałam, że jest to mało realne, zważywszy na brak doświadczenia w podróżowaniu. Postanowiłam jednak zmierzyć się z tym wy-

zaniem. Podróż z Polski do Chin trwała 23 godziny, do wioski Guanlan, miejsca gdzie znajdowała się baza graficzna, zostałam przywieziona przez jej dyrektora graficznego Zhao Jiachun. Był późny wieczór i dopiero rano dotarło do mnie, że jestem na miejscu, mogłam chłonąć wszystko, co mnie otaczało.

Wioska artystyczna z 300-letnią historią, wspaniale odrestaurowana, może pomieścić około 100 artystów jednocześnie, a znajdujący się tam warsztat jest doskonale wyposażony – prasy drukarskie i wszelkie niezbędne materiały zostały sprowadzone z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Korei i Tajwanu. Można zatem tworzyć zarówno drzeworyty czy inteligo, jak i litografię oraz serigrafie. Każdy artysta dostaje własną pracownię oraz opiekę świetnie przeszkolonego w danej technice graficznej asystenta.

Opodal warsztatu znajduje się gęszcz małych uliczek, prowadzących do Muzeum Historii Chińskiej. Mój pobyt w Guanlan urozmaicony był wyjazdami do pobliskich miast, muzeów, przyjęć z udziałem przedstawicieli państwowych. Podczas miesiąca spędzonego w Chinach poznałam wielu wspaniałych artystów z Bułgarii, Holandii, Kanady i Turcji, zrealizowałam cztery grafiki, zapoznałam się też z innowacyjnymi technikami, stosowanymi przez miejscowych twórców. Do programu *Artist in resident* zostałam zaproszona po wysłaniu prac na Międzynarodowe Biennale Grafiki Guanlan, którego czwarta edycja rozpocznie się w tym roku.

NATALIA PAWLUS



Foto: Katarzyna Rożko

Dr Katarzyna Grzybowska i mgr Patryk Włodarczyk

Od prawie 20 lat Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, największe w kraju pozabudżetowe źródło finansowania nauki, przyznaje miliony złotych na stypendia i granty dla naukowców. Wśród jej beneficjentów jest również coraz liczniejsze grono młodych naukowców z Uniwersytetu Śląskiego. Stypendystami programu START – rocznego stypendium w wysokości 24 tys. zł, stanowiącego dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć naukowych młodych uczonych do 30. roku życia – zostali m.in. dr Katarzyna Grzybowska (chemia fizyczna) i mgr Patryk Włodarczyk (fizyka).

Praca badawcza dr Katarzyny Grzybowskiej z Instytutu Fizyki UŚ polega na badaniu ruchów molekularnych w różnorodnych materiałach (np. w lektarach, polimerach, mieszaninach) pod wpływem zmieniających się warunków – temperatury i ciśnienia. W swojej pracy doktorskiej zajmowała się badaniem dynamiki molekularnej glikoli propylenowych.

– Substancje te to tak zwane krioprotektanty, które zapobiegają krystalizacji wody. Są powszechnie używane w różnych gałęziach przemysłu, np. dodawane do smarów, zapobiegających niebezpiecznemu oblodzeniu skrzydeł samolotów – wyjaśnia dr Grzybowska. Młoda fizyczka jest stypendystką programu TEAM, którego celem jest wsparcie projektów z udziałem studentów, doktorantów i uczestników staży podoktorskich, realizowanych w najlepszych zespołach badawczych w Polsce (imiennie stypendia naukowe oraz grant badawczy). Projekt, w którym uczestniczy, nosi tytuł „From Study of Molecular Dynamics in Amorphous Medicines at Ambient and Elevated Pressure to Novel Applications in Pharmacy” i finansowany jest przez FNP z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Dr Grzybowska w 2009 r. korzystała ze stypendium w ramach programu START. Aplikowała o nie po namowie promotora jej pracy doktorskiej prof. Mariana Palucha (również laureata stypendium START).

Uznanie ekspertów

Jak przyznaje, roczne stypendium w wysokości 24 tys. zł było dla niej znaczącym zastrzykiem finansowym. Szczególnie, że otrzymała go pod koniec studiów doktoranckich, gdy jeszcze nie była pewna, czy po uzyskaniu doktoratu zostanie zatrudniona w Instytucie Fizyki UŚ. – To jednak nie tylko nagroda finansowa, ale przede wszystkim mentalne wsparcie. Otrzymanie takiego stypendium świadczy o tym, że moja praca jest

Stypendyści Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Dobry START młodych naukowców

ważna, i że została doceniona przez ekspertów, a to ogromnie motywuje do dalszej działalności – mówi dr Grzybowska. Z jej obserwacji wynika, że młodzi naukowcy, jej koledzy, coraz chętniej poszukują i korzystają z takich możliwości jak program START. – Grupa badawcza prof. Mariana Palucha, w której mam przyjemność pracować, jest niezwykle prężna i kreatywna. Wciąż poszukujemy nowych źródeł finansowania, aby ciągle rozwijać nasze laboratorium spektroskopii dielektrycznej, które już teraz jest jednym z najlepszych na świecie. Większość członków grupy już otrzymała stypendium START FNP, a młodzi doktoranci obecnie składają do FNP wnioski o przyznanie tego stypendium w kolejnej edycji konkursu – podkreśla dr Grzybowska.

Za namową promotora

W programie START za namową prof. Mariana Palucha, swojego promotora, wzięł również udział mgr Patryk Włodarczyk z Zakładu Fizyki Molekularnej i Biofizyki w Instytucie Fizyki UŚ. Grupa badawcza, do której należy, zajmuje się badaniem dynamiki molekularnej w szklach organicznych, z wykorzystaniem spektroskopii dielektrycznej. W trakcie pierwszego roku studiów doktoranckich naukowiec zajmował się badaniami cukrów w fazie szklistej. – Wspólnie z moim współpracownikiem dr. Kamilem Kamińskim odkryliśmy, że spektroskopia dielektryczna pozwala obserwować reakcje mutarotacji w przechłodzonej fruktozie. Ponieważ nikt do tej pory nie opisał tego procesu w fazie przechłodzonej, mutarotacja stała się tematem mojej pracy doktorskiej – wyjaśnia Patryk Włodarczyk. Naukowcom udało się opisać kinetykę tego procesu m.in. w przechłodzonej fruktozie i rybozie.

Zawalczy o przedłużenie

Młody chemik jest stypendystą dwóch programów FNP: START oraz TEAM. – Na drugim roku studiów doktoranckich dostałem się, w ramach otwartego konkursu, do programu TEAM, którego laureatem został prof. Marian Paluch. Program jest skoncentrowany na badaniu dynamiki lektarów amorficznych, które w przyszłości mogą zastąpić tabletki w formie krystalicznej. Ponieważ jestem magistrem chemii, a moją specjalnością była chemia teoretyczna, moje zadania w ramach TEAM-u wiążą się z obliczeniami z wykorzystaniem metod chemii kwantowej – tłumaczy mgr Włodarczyk.

Jak przyznaje, stypendia FNP są jego głównym źródłem utrzymania i uważa je za znaczące wsparcie finansowe. Dzięki nim mógł ułożyć sobie życie prywatne w trakcie studiów doktoranckich (ożenił się w czerwcu 2010 r.). W tym roku zamierza starać się o przedłużenie stypendium START. – O przyznaniu stypendium decyduje w największej mierze dorobek naukowy w postaci publikacji w uznanych czasopismach naukowych. Aktualnie jestem współautorem dwudziestu publikacji. Jedna z ostatnich została umieszczona w czasopiśmie „Journal of Chemical Physics” w zakładce „Research Highlight”, dlatego też jestem optymistycznie nastawiony przed kolejnym konkursem – mówi młody naukowiec.

W latach 2009–2010 laureatami programu START zostali również inni naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego: mgr Ewa Kamińska (fizyka), mgr inż. Michał Krompiec (chemia), mgr inż. Robert Penczek (chemia).

KATARZYNA ROŻKO

Zmiany klimatyczne a potrzeba rewolucji technologicznej XXI w.

Świat stoi przed wielkim wyzwaniem związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego i dostępu do energii. Zmiany klimatyczne spowodowały, że wiele państw europejskich wprowadza znaczne ograniczenia emisji CO₂, wypełniając tym samym założenia pakietu energetyczno-klimatycznego. Debata na temat zmian klimatu, to również poszukiwanie kierunków rewolucji naukowo-technicznej, która mogłaby sprostać wyzwaniom, z jakim przyjdzie się zmierzyć ludzkości w ciągu najbliższych dekad.

Ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego i zminimalizowania kosztów społecznych odgrywa województwo śląskie. – Nie ma lepszego

miejsca, by mówić o przyszłości węgla w Polsce, w Europie, niż Śląsk – mówił prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, otwierając konferencję „Zmiany klimatyczne a potrzeba rewolucji technologicznej XXI wieku”, która odbyła się 24 września w Katowicach. Prof. Buzek podkreślił, że od wielu lat walczą o to, aby ani Polska, ani Europa nie musiały rezygnować z węgla. Jak wskazał, ratunkiem i szansą dla polskiego górnictwa mogą być nowe technologie węglowe.

Stąd potrzeba debat, takich jak ta w Katowicach, w których biorą udział reprezentanci przemysłu, biznesu, samorządu terytorialnego, ale i przedstawiciele świata nauki, dokumentujący i badający zmiany klimatu. Podczas wrześ-



Foto: RIG
Prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek

niowej konferencji świat nauki reprezentowali m.in. prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek oraz prof. zw. dr hab. Jacek Jania, geograf i glaciolog. Prof. Janeczek wygłosił wykład inauguracyjny na temat zmian klimatu, które – jak podkreślił – są w naturalny sposób wpisane w historię naszej planety od momentu pojawienia się atmosfery, a w przeszłości ich skala była o wiele większa niż obecnie.

Wzrost temperatury powierzchni Ziemi skutkować będzie m.in. topnieniem lodów morskich, podnoszeniem się poziomu wody, a w konsekwencji zalaniem nisko położonych terenów. O tym niebezpieczeństwie mówił prof. Jacek Jania, który przedstawił wykład „Zmiany klimatyczne poważnym zagrożeniem dla środowiska na Ziemi”.

KATARZYNA RÓŻKO

Civilisation and Fear. Writing and the Subject/s of Ideology

Od 22 do 25 września w Ustroniu odbywała się międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Civilisation and Fear. Writing and the Subject/s of Ideology”. Wydarzenie było kolejnym, z cyklu organizowanych corocznie przez Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych UŚ, wrześniowych sympozjów w Ustroniu. W tym roku współorganizatorem konferencji, która zgromadziła ponad 60 uczestników z krajowych i zagranicznych ośrodków akademickich, był Komitet Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk. Sympozjum uświetnił udział zaproszonych gości – wykłady plenarne wygłosili: prof. dr hab. Agata Bielik-Robson z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, prof. Horst Ruthrof z Murdoch University w Australii oraz prof. Jeremy Tambling z University of Manchester w Wielkiej Brytanii. Tradycyjnie konferencje ustronjskie IKILA stały się okazją do refleksji nad interdyscyplinarnym ujęciem problemów, ważnych w dzisiejszej humanistyce. W ubiegłych latach ich tematyka obejmowała m.in. następujące zagadnienia: dylematy wielokul-

turowości, mapowanie i prestrzeń, kwestie poprawności politycznej, a także „recyklingu” i nadmiaru w kulturze. Podczas tegorocznego spotkania poruszano takie tematy, jak: strach w kontekście cywilizacji i technologii oraz zależności między kulturą i naturą (technofobie i strach przed postępem, zderzenia cywilizacji, zagrożenia dla człowieczeństwa), przyszłość sztuki (lęk w sztuce; auto-kreacja i auto-ekspresja, „lęk przed wpływem” w czasach parodii i karykatury), polityka i ideologia (podporządkowanie poprzez dyskursy, dyskursy i mechanizmy współczesnej państwowości), a także dyskursy podmiotowości, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji władzy i instytucji oraz modeli podmiotowości.

Dzięki tak szerokiej rozpiętości tematycznej, a jednocześnie wprowadzeniu pojęcia pisma/pisania, jako tematu przewodniego i spajającego poruszane zagadnienia, konferencja stała się przestrzenią inspirującej wymiany myśli, ciekawych dyskusji, a także okazją do nawiązania licznych kontaktów naukowych.

ANNA
CHROMIK-KRZYKAWSKA

Katowice „Miasto marzeń”

1 października na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się konferencja pod hasłem „Miasto marzeń”, inspirowana staraniami Katowic o otrzymanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Przedstawiono na niej niestandardowe projekty, które można zrealizować w Katowicach. Planom towarzyszyła refleksja o możliwościach odpoczynku w przestrzeni miasta oraz o sposobie uczynienia jej przyjaznej człowiekowi.

Prelegentów z Polski, Francji i Holandii połączyła idea działań wokół miejsca – przestrzeni, która może stać się inspiracją. Patrick Blanc, autor i realizator ogrodów wertykalnych, przedstawił dziesiątki fotografii swych projektów, realizowanych zarówno w Europie, jak i poza nią. Botanik zadeklarował, że chętnie zaprojektuje ogród dla Katowic.

Architekt Tomasz Konior, mówił o mieście, w którym znajduje się wiele dogodnych miejsc, sprzyjających spotkaniom i wymianie myśli, a jednocześnie nawiązujących do historii regionu.

Tom Rijven przedstawił zalety architektury ekologicznej, demonstrując zdjęcia budynków wzniesionych przy użyciu naturalnych materiałów. Rijven jest przekonany, że w Katowicach mógłby powstać unikatowy wieżowiec z bel słomy.

W oparciu o wiersz Czesława Miłosza, prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek wprowadził zebranych do ogrodu przebaczenia, który łamie rutynę i wyrwa człowieka z marazmu, każąc mu dziwić się, a w konsekwencji zdumienia – myśleć.

O powstałym, dzięki myśli, ogrodzie słów mówił prof. Marian Oslislo, udowadniając, iż pismo stanowi integralny element przestrzeni architektonicznej.

Konferencji towarzyszyło szereg wydarzeń, finał należał do grupy Lucie Lom: Philippe Leduc oraz Marc-Antoine Mathieu opowiadali o instalacjach stworzonych w przestrzeni miast. W Katowicach można było zobaczyć jedną z nich – „Marzycieli”, prezentowanych do 7 października przy ul. Mariackiej.

AGATA HAJDA

XVIII Konferencja Metodyczna Ochrona Środowiska na Uniwersyteckich Studiach Przyrodniczych

Konferencja odbyła się na przełomie sierpnia i września na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. Wzięli w niej udział przedstawiciele 21 jednostek naukowych z Polski, Czech i Wielkiej Brytanii, organizacji pozauwersyteckich i przedsiębiorców. W ramach sesji referatowej dr hab. prof. UŚ Ryszard Ciepał zaprezentował kierunek ochrona środowiska, a dr Edyta Sierka i dr hab. prof. UŚ Piotr Skubała mówili o kursie dla studentów wszystkich wydziałów, w ramach projektu UPGOW, zatytułowanym „Ochrona środowiska”. Zakres prowadzonej edukacji ekologicznej Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem, przedstawił dr hab. Mirosław Nakonieczny.

Na temat oczekiwań względem absolwentów kierunku ochrona środowiska wypowiedzieli się pracodawcy, odbyły się też

warsztaty, podczas których zaprezentowano alternatywne metody kształcenia. Ponadto omawiano sposoby promocji, metody sprawdzania jakości nauczania oraz Krajowe Ramy Kwalifikacji, jako nowe narzędzie organizacji kształcenia. Wymieniono doświadczenia w zakresie wykorzystywania walorów przyrodniczych, metod modelowania oraz aspektów humanistycznych w dydaktyce ochrony środowiska. Nowym elementem cyklicznie odbywających się konferencji były referaty gości z Czech i Wielkiej Brytanii, dotyczące nowych wyzwań dla uczelni, kształcących w zakresie nauk o środowisku.

Konferencji towarzyszyły wystawy wydawnictw: Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska i Centrum Badań nad Człowiekiem i Środowiskiem.

EDYTA SIERKA



Dr hab. Janusz Frąckowiak urodził się 29 lipca 1947 roku w Katowicach. W latach 1965–1970 studiował na kierunku fizyka Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach, a następnie Uniwersytetu Śląskiego. Interesował się szczególnie fizyką jądrową i jej zastosowaniami w badaniach ciała stałego, co zaowocowało pracą magisterską, wykonaną pod kierunkiem prof. Augusta Chelkowskiego w Zakładzie Fizyki Jądrowej i Jej Zastosowań Instytutu Fizyki UŚ. Po ukończeniu studiów swoje pasje naukowe realizował poprzez pracę dydaktyczną i badawczą, jako asystent w Instytucie Fizyki, a następnie adiunkt w Instytucie Fizyki i Chemii Metali Uniwersytetu Śląskiego. Swoje zainteresowania naukowe skupił wokół zastosowania spektroskopii Mössbauerowskiej do badania realnej struktury stopów metali. Rozprawa habilitacyjna pt. „Badania nadstruktur typu B2 i DO₃ metodą efektu Mössbauera”, przedstawiona Radzie Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, zaowocowała uzyskaniem w 1994 roku tytułu doktora habilitowanego nauk fizycznych w zakresie fizyki ciała stałego.

Do podstawowej tematyki badawczej dr. hab. Janusza Frąckowiaka zaliczyć można określenie mechanizmu powstawania faz uporządkowanych atomowo oraz weryfikację modeli, opartych na koncepcji międzyatomowego transferu elektronów pomiędzy składnikami, które tworzą roztwór stały metali. Obok badań podstawowych, zajmował się także praktycznymi zastosowaniami efektu Mössbauera. W ramach grantu KBN zaprojektował i wykonał, wraz z współpracownikami, prototyp gazowego, scyntylicyjnego licznika elektronów konwersji o optymalnych parametrach, umożliwiających badanie powierzchni litych materiałów. Wiele uwagi poświęcił zagadnieniom metodycznym i komputerowej analizie wyników pomiarów. Opracował szereg programów

Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego – wpływ europejskiego prawa konsumenckiego na prawo krajowe

Europejskie prawo prywatne – co o nim wiemy? Jakie są perspektywy jego rozwoju? To niektóre pytania, które padały podczas konferencji „Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego – Wpływ europejskiego prawa konsumenckiego na prawo krajowe”, która odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji UŚ 23 i 24 września. Jej organizatorami byli: Katedra Prawa Cywilnego i Prywatnego Międzynarodowego WPiA, przy współpracy Ministerstwa Sprawiedliwości, Centrum Europejskiego Natolin oraz fundacji Facultas Iuridica. W auli Wydziału zgromadzili się wybitni specjaliści z dziedziny międzynarodowego prawa prywatnego z całej Europy.

Spotkanie rozpoczął kierownik Katedry Prawa Cywilnego WPiA UŚ prof. dr hab. Wojciech Popiołek. Obok niego przy stole konferencyjnym zasiedli: prorektor ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, prodziekan WPiA prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk, minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr hab. Maciej Szpunar oraz przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego prof. Zbigniew Radwański.

– Ta konferencja jest wyjątkowa, z uwagi na tak licznie zgromadzonych

przedstawicieli świata nauki – stwierdził minister Kwiatkowski. – Chciałbym, aby to spotkanie pozwoliło wypracować pewne mechanizmy, które będziemy mogli wprowadzić podczas prezydencji Polski w Unii Europejskiej. Chciałbym zaznaczyć, że europejskie prawo prywatne będzie jednym z priorytetów – zaznaczył.

Nie sposób wymienić wszystkich wybitnych gości, którzy przybyli na konferencję. Trudnego zadania przewodniczenia poszczególnym panelom podjęli się m.in. prof. Christian von Bar (Uniwersytet w Osnabrück), prof. Geraint Howells (Uniwersytet w Manchesterze), prof. Katharina Boele-Woelki (Uniwersytet w Utrechcie), prof. Fryderyk Zoll (Uniwersytet Jagielloński), prof. Jerzy Pisuliński (Uniwersytet Jagielloński). Wszyscy należą do europejskiej czołówki naukowców, zajmujących się zagadnieniem wspólnotowego prawa prywatnego.

Podczas konferencji wypracowano kilka ciekawych stanowisk w zakresie niwelowania różnic między normami prawa prywatnego, obowiązującego w poszczególnych krajach. Większość zebranych uznała, że najlepszym z proponowanych mechanizmów jest tzw. instrument opcjonalny.

DAMIAN MAJER

Wspomnienie o dr. hab. Januszu Frąckowiaku

Człowiek wielkiego umysłu

numerycznych, przeznaczonych do analizy danych w spektroskopii Mössbauera oraz symulacji komputerowej faz uporządkowanych, które stosowane są przez badaczy w ośrodkach krajowych i zagranicznych. Wyniki jego prac zostały opublikowane w kilkudziesięciu artykułach naukowych o zasięgu międzynarodowym i zaprezentowane na licznych konferencjach naukowych.

Dr hab. Janusz Frąckowiak był wybitnym pedagogiem i wychowawcą wielu roczników młodzieży studenckiej. Wypromował kilkunastu magistrów i trzech doktorów z dziedziny fizyki i nauki o materiałach. Od roku 1992 był kierownikiem Zakładu Modelowania Materiałów w Instytucie Nauki o Materiałach UŚ. W latach 1981–1984 oraz w latach 2002–2008 pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. dydaktycznych Instytutu Nauki o Materiałach.

Ze szczególnym uznaniem należy wspomnieć o Jego działalności na rzecz rozwoju lokalnej samorządności. Od 1990 roku był radnym miejskim i wojewódzkim. W latach 1994–1998 pełnił funkcję przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego oraz przewodniczył Komisji Rozwoju Województwa, był także prezesem zarządu stowarzyszenia „Rzecz Pospolita”. Uczestniczył w przygotowaniu i realizacji Kontraktu Regionalnego dla Województwa Katowickiego w latach 1995–1998.

Te suche informacje nie oddają całej prawdy o Zmarłym. Aby lepiej przybliżyć Jego postać zacytujemy kilka słów refleksji jego syna Dobiesława:

Wryte na kamiennej płycie zasługi i osiągnięcia często zasłaniają oblicze i serce człowieka. Z pewnością tato nie chciałby ujęcia swego życia w postaci li tylko kolejnej encyklopedycznej wprawki. Był przede wszystkim człowiekiem, a dopiero na następnych miejscach naukowcem i politykiem. Był sobą – uparty, wymagający, krańcowo niezależny, momentami wybuchowy. Jego niezależność z pewnością dla wielu okazała się jakże niewygodna. Nigdy o to nie dbał, bo nie znosił klik ani kłaków. Rzadka i cenna zaleta.

Tato potrafił zdopingować do nauki. Najpierw postaraj się określić czego dokładnie nie rozumiesz – mawiał mi – a potem przychodź z problemem. W ten sposób w miejsce otchłani zwanej „ja nic z tego nie rozumiem” pojawiała się układanka, którą z Jego pomocą mogłem uporządkować. Uwielbiał muzykę klasyczną, zwłaszcza dzieła Corelliego,

choć nie gardził rockiem – na przykład spod znaku Procol Harum. Czytywał Feynmana, ale i Herodota. Doskonale znał historię śląskiej ziemi, dla której tyle się przysłużył. Znakomicie grał w szachy – ten jeden raz, kiedy z nim wygrałem pamiętam z uwagi na tajemniczy uśmiech, do dziś nie wiem, czy nie zostałem umiejętnie „wpuszczony” w zwycięstwo.

Pomimo powierzchownej surowości tato potrafił ująć czułością i bezinteresowną

życzliwością. Kochającym, dobrym człowiekiem, a przy okazji naukowcem i politykiem – właśnie takim dla mnie zostanie.

W naszej pamięci na zawsze pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu, mądry, prawy i szlachetny, oddany i życzliwy przyjaciel pracowników oraz studentów Uniwersytetu Śląskiego.

**KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADU
MODELOWANIA MATERIAŁÓW
INSTYTUTU NAUKI O MATERIAŁACH UŚ**

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu
niepowetowanej straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp.

dr. hab. Janusza Frąckowiaka

emerytowanego nauczyciela akademickiego
Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach,
zastępcy dyrektora Instytutu Fizyki i Chemii Metali w latach 1981–1984
oraz zastępcy dyrektora Instytutu Nauki o Materiałach w latach 2002–2008,
od 1993 roku kierownika Zakładu Efektu Mössbauera i Anihilacji Pozytonów,
a następnie kierownika Zakładu Modelowania Materiałów,
cenionego badacza w dziedzinie fizyki ciała stałego, specjalisty w zakresie
zastosowania spektroskopii Mössbauera w fizyce metali,
wybitnego pedagoga i wychowawcy wielu pokoleń młodzieży studenckiej,
dla której pozostanie niedoścignionym Mistrzem.

W latach 1994–1998 pełnił funkcję przewodniczącego Sejmiku Samorządowego
Województwa Katowickiego.

Utraciliśmy Człowieka otaczanego powszechnym i zasłużonym szacunkiem,
uhonorowanego za dokonania licznymi nagrodami i odznaczeniami państwowymi.

W naszej pamięci na zawsze pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu,
mądry, prawy i szlachetny, oddany i życzliwy Przyjaciel pracowników
oraz studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy szczerego współczucia i żalu składają, łącząc się w bólu

Senat, Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002–2008
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek – Rektor UŚ w latach 1996–2002
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990–1996
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego

Jestem rockowym dinozaurem

Wobec ograniczonej ilości wolnego czasu oraz możliwości jego wykorzystania, dobra rekomendacja okazuje się cenną wskazówką. W cyklu „Wykładowcy po godzinach pracy”, przybliżamy zainteresowania nauczycieli akademickich. Naszym gościem jest dr Andrzej Boczarski z Zakładu Biogeografii i Dydaktyki Geografii na Wydziale Nauk o Ziemi w Sosnowcu.

Opeth
IN LIVE CONCERT AT THE ROYAL ALBERT HALL
"TRIBUTE TO JAZZ - AN OPETH ARRIVAL"
COMPOSED BY ANIHAL ABELETT AND OPETH
The Loyal Disharmonic Orchestra
Conducted by The Powers That Be



W ubiegłym wieku szybka gitarowa muzyka nie była zgodna z oczekiwaniami elit rządzących i z kierunkiem wychowania młodego Polaka. Wtedy wieczorami nadchodziła z odsieczą lista przebojów Radia Luxembourg. Wszystko zaczęło się w 1972 roku, kiedy Thin Lizzy wydało

singiel *Whiskey in the Jar*. Pewnej letniej nocy usłyszałem ten utwór, zakochałem się w muzyce rockowej i z nią pozostałem. Potem, wraz z pojawieniem się hard i heavy rocka, moje oczekiwania spełniały się poprzez słuchanie coraz cięższego i dynamiczniejszego brzmienia. Wykarmiony na utworach Black Sabbath, Budgie, Deep Purple i Wishbone Ash szukałem nowych wyzwań. W końcu nastąpiła era Saxon, Judas Priest i Iron Maiden, ale ciągle było mi za mało. Miałem nawet kilka lat własnych, nieśmiałych prób muzycznych, przez moment ukoronowanych występami na amatorskiej estradzie, przerwanych wypadkiem i częściowym kalectwem prawej dłoni. To dla mnie – jako basisty – okazało się końcem muzycznej kariery, ale nie-

szczęście zdominowała wkrótce nowa pasja – nauka. Pozostała jednak miłość, a nawet momentami uzależnienie się od słuchania muzyki. Lata uciekały, a ja nadal szukałem mocniejszych wrażeń – spełnienie nadeszło ze strony heavy metalu i to w niemal każdym jego brzmieniu.

Rok w rok fani muzyki słuchają wielu płyt, ale tylko niektóre z nich zapadają na zawsze w pamięci. Takie płyty nagrywa szwedzki Opeth. Poznałem ich na katowickiej Metalmanii w 2000 roku i od razu wiedziałem, że oprócz Dream Theater i Anathema, to kolejny ambitny zespół, który skradł kawałek mojej duszy. Ich muzykę trudno jednoznacznie zaklasyfikować, można tutaj znaleźć wiele inspiracji – od death metalu, przez rock progresywny, jazz rock aż do muzy-



Foto: Katarzyna Rożko

ki poważnej. Już poprzednie DVD – *Lamentations* (2003) i *The Roundhouse Tapes* (2008) przyprawiły o zawrót głowy. Ich nowe wydawnictwo, którego premiera właśnie się odbyła, składa się z dwóch płyt DVD i trzech płyt CD, gdzie zapisano koncert na 20-lecie istnienia grupy z 5 kwietnia 2010 roku. Wydany przez Roadrunner Records koncert okładką przypomina legendarny album Deep Purple *Concerto for Group and Orchestra*; obydwa zostały nagrane w słynnej londyńskiej sali – The Royal Albert Hall. Na koncercie w pierwszej części zagrano w całości krążek *Blackwater Park*, zaś w drugiej dokonano chronologicznego przeglądu twórczości grupy. Krążki zapierają dech w piersiach i towarzyszą mi wszędzie, a ja wiem, że będą odtwarzane wielokrotnie. Szkoda tylko, że strona edycyjna nie gwarantuje trwałości i w miarę używania z pewnością przyda się przylepiec.

Może jestem „rockowym dinozaurem”, ale mój duch jest ciągle młody i niespokojny. A tak na marginesie – w pracy zawodowej zajmuję się naukowymi rekonstrukcjami kopalnych zwierząt w tym właśnie dinozaurów.

Kampania promocyjna na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych

Brakuje osób z wykształceniem technicznym

O tym, jak wielką wagę w dobie dzisiejszej cywilizacji ma rozwój kierunków ścisłych nie trzeba nikogo przekonywać. Problem jednak w tym, że nie cieszą się one zbyt dużą popularnością wśród młodzieży. Dlatego też na Uniwersytecie Śląskim rozpoczął się cykl spotkań promocyjnych, które odbywać się będą w ramach projektu systemowego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

12 października w auli Instytutu Fizyki UŚ przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, reprezentanci śląskich uczelni a także studenci dyskutowali o tym,

co zrobić, by tak zwane kierunki zamawiane wyszły z cienia, zyskały na atrakcyjności.

– Kampania promocyjna na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych ma na celu skłonić do refleksji. Zachęcać i motywować do ich wyboru, bo nie cieszą się popularnością. Tymczasem na rynku pracy z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na absolwentów kierunków ścisłych – mówiła na spotkaniu Ewelina Kolomańska, przedstawicielka MNiSW. – Z przeprowadzonych badań jednoznacznie wynika, że wciąż brakuje osób z wykształceniem technicznym. Ministerstwo, promując projekt, de-

klaruje między innymi wysokie stypendia dla najlepszych studentów kierunków zamawianych – podkreśliła.

Cykl spotkań jest również okazją do promocji uczelni wśród młodzieży ponadgimnazjalnej. To ona bowiem w najbliższym czasie stanie przed wyborem drogi zawodowej, a co za tym idzie, kierunku studiów. Jak podkreślali studenci, którzy prezentowali na spotkaniu swoje wydziały, ważne jest, by uzyskać takie wykształcenie, które będzie w przyszłości najbardziej poszukiwane przez pracodawców.

(TESS)

Wyobrażasz sobie?

Czy zastanawiali się Państwo kiedyś nad cudami, których jesteśmy świadkami? Nie chodzi mi tutaj o cuda metafizyczne, które wciąż nie mogą się doczekać wyjaśnienia (ale po latach wyjaśnią nam przynajmniej część z nich na Discovery albo National Geographic). To raczej cudowne czasy, w których żyjemy. W przeciwieństwie do wielu studentów, pamiętam jeszcze czasy sprzed komórki, nawet sprzed komputera, a nawet – choć wstyd przyznać – sprzed telewizora. Czy można sobie wyobrazić, że kiedyś dało się żyć bez telewizji? To bardzo trudne i wymaga wysilenia wyobraźni do niezwykle granic. Cóż, przypomina mi się anegdota, trochę *à propos*: gdy wielki niemiecki uczyony David Hilbert usłyszał, że jeden z jego asystentów porzucił matematykę dla poezji, skwitował to komentarzem „zawsze mi się wydawało, że on ma zbyt mało wyobraźni, by się zajmować matematyką”. Tak, ale my w końcu pracujemy na uniwersytecie i chociaż zapewne nie brakuje wśród nas poetów, to przecież obrazilibyśmy się, gdyby nam ktoś zarzucił brak wyobraźni. Przecież wyobraźnia to nasza specjalność, jak nie przymierzając kłopoty dla Bednarskiego (pamięta jeszcze ktoś Bednarskiego?).

Nawet jednak uczeni o największej wyobraźni stają bezradni wobec tego wszystkiego, co się wydarzyło w ciągu ostatnich dziesięciu, no, może dwudziestu lat. Oto w szalenie krótkim, nawet jak na nasz uniwersytet, czasie do-

konało się tyle zmian, że to się po prostu w głowie nie mieści. Nawet w głowach projektantów, którzy w zasadzie powinni przewidywać przyszłość, nie wszystko się mieści. Na przykład, niezwykle szybki rozwój komputerów, ich dzieci, dzieci ich dzieci i tak dalej – komputery są niczym jętki jednodniówki albo muszki owocowe; mnożą się szybciej niż to wypada, szybciej niż rozum ludzki jest w stanie ogarnąć. A my cieszymy się z nowej, wspaniałej biblioteki. Tymczasem wielu uczonych, a jeszcze więcej studentów bazuje na dostępie do komputera, dzięki któremu mają zapewniony wgląd w najnowszą literaturę naukową. Konsorcja wydawnicze rozrastają się niepomiarowo i każdy z nas jest bombardowany listami, obiecującymi dostęp do coraz nowszych tytułów. To po co mamy chodzić do biblioteki i ślęczeć nad książkami? Komputer daje jeszcze jedną broń do ręki: wyszukiwarkę, która umożliwia znalezienie niemal wszystkiego, co przyjdzie do głowy. Niedawno szukałem czegoś w encyklopedii i to był prawdziwy koszmar, zwłaszcza dla kogoś, kto już zdążył się przyzwyczaić do internetu. Przede wszystkim nagle zauważyłem, że encyklopedia jest bardzo nieprzyjazna dla użytkownika. Na przykład, hasła są tak zdefiniowane, że nigdy w życiu nie wpadnie on na właściwą kolejność i dobór słów. O ile oczywiście jest to encyklopedia starego, klasycznego typu. Bo dzisiejsze encyklopedie są już inaczej wydawane, ale i tak trudno im konkurować z Wikipedią. Może nie jest to najbardziej wiarygodne źródło informacji, ale poważniejsze źródła powinny brać przykład z łatwości w korzystaniu, prawdziwej przyjaźni dla użytkownika (choć czasami przyjaźni podszytej fałszywą nutą). I jak teraz chodzić do wspaniałej biblioteki? Ośmielę się twierdzić, że będzie tam straszyc, jeśli nie powstanie jakiś pomysł na jej unowocześnienie.

STEFAN OŚLIŹLO

Donald Tusk bywa małostkowy i mściwy... Tak ostatnio powiedział o premierze Paweł Piskorski. Trudno śledząc na bieżąco kampanię, rozpętaną przez media, nie przyznać Piskorskiemu choć częściowo racji. Ledwo bowiem pani Fotyga i prezes Kaczyński chlapanęli coś niezbyt mądrego o naszym rzekomym zniewoleniu, to w odwecie już następnego dnia premier postanowił zlikwidować dopalacze. *Aleksandr Makiedonskij gieroj, no zacem że stulja łomat?* Decyzja ta rykoszetem trafiła w zapalonych „kolekcjonerów”, głównie w wieku przedpoborowym, rzucając teraz tę młodzież na pastwę browarów, oferujących oszołomienie może mniej gwałtowne, ale za to moczopędne. I słusznie, bo jak mawiał Jonasz Kofta: *Stać się trzeba powoli, żeby starczyło na całe życie.*

Jeszcze do niedawna szukający dodatkowych podniet mieli eleganckie urządzenie stymulujące różne dziwne – jak się okazuje – stany. Reżyser Lech Majewski wspominał, jak to swojemu gościowi – cudzoziemcowi, i też reżyserowi (więcej danych osobowych nie ujawnił) – zafundował przejazd kolejką linową „Elka” w chorzowskim parku. Po opuszczeniu krzeselka ów artysta nie krył swojego oszołomienia, komentując przejazd mniej więcej tak: – Coś niezwykłego. Płynąłem w powietrzu pomiędzy konarami drzew, nad lwami, nosorożcami, antylopami, patrząc na nie z niecodziennej perspektywy. Stary (to do Majewskiego), takie odjazdy do tej pory miewałem tylko po prochach.

Ja jednak daleki jestem od zachwytów nad taką formą oszalańczenia się. Mimo iż podobno jest ona przyjazna dla organizmu i otoczenia. Przed wielu laty podczas hucznie obchodzonego Oktoberfest w Monachium, zostałem na siłę zaciągnięty na kolejkę typu rollercoaster. Chociaż bohaterstwo stawałem czoła przemocy – uciepiony dwóch kufli, które w tamtejszym wydaniu swoją wagą i pojemnością stanowiły doskonały punkt zaczepienia – musiałem ulec. Rollercoaster miał trzy

Kolejka po emocje

pętle i sam ich widok oraz nieludzkie ryki i piski, które stamtąd dochodziły, utwierdziły mnie w przekonaniu, że nie jest to zajęcie, o jakim marzy człowiek mający nadzieję umrzeć we własnym łóżku. Oczywiście, dla kogoś relaksującego się w urwanej, pędzącej w dół windzie to rzeczywiście wspaniała zabawa. Ja zaś wchodząc na trzeci stopień domowej aluminiowej drabinki, nie zapominam o zabrananiu czekana, liny asekuracyjnej i zaprzyjaźnionego Szerpy. Jakoś to jednak przeżyłem, a to głównie dzięki komendzie wydanej przez barczystego niemieckiego porządkowego (z takimi rozkazami się nie dyskutuje) bym okulary schował do kieszeni. Nie dość, że mało co widziałem, to na dodatek cały czas musiałem pilnować tych cholernych okularów, by nie wypadły mi z kieszeni podczas uroczego wirowania do góry nogami. O zachowaniu na swoim miejscu żołądka też myślałem. Przeżyłem i proszę pogardliwie nie kpić z mojego wyczynu. Na drugi dzień monachijski „Bild” informował z dumą o pierwszym śmiertelnym wypadku na rollercoasterze, którego ofiarą padł jakiś tamtejszy kardiolog (!). Jego serce widocznie za nic miało tę profesję i wysiadło wcześniej, niż uczynił to właściciel. Oszalańczenia się kolejkami szczerze więc odradzam. Moje pokolenie połowę swego życia w okresie PRL spędziło w różnorakich kolejkach, a konsekwencje powstałego u wielu na tym tle oszołomstwa ponosimy wszyscy do dzisiaj.

JERZY PARZNIIEWSKI

OTWARCIE NOWEJ ULICY BANKOWEJ

27 września przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego odbyło się uroczyste otwarcie nowej, zamkniętej dla ruchu samochodowego, ulicy Bankowej. Deptak stanie się integralną częścią kampusu uniwersyteckiego, pełniąc funkcję wypoczynkową i rozrywkową. Będzie to miejsce nie tylko do spacerów, ale także wystaw i koncertów. W uroczystości udział wzięli, m.in.: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezydent Katowic Piotr Uszok, prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (były rektor UŚ) oraz przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego Jacek Szymik-Kozaczko.

Fotoreportaż na str. 2

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI WSPÓLNOTY WALONIA-BRUKSELA

Od 6 do 8 października na Uniwersytecie Śląskim gościli przedstawiciele z Belgii: delegat Rządów Wspólnoty Francuskiej i Regionu Walonii Zénon Kowal (na zdj.), Anne-Françoise Drion, kierującą działem „Polska” w WBI w Brukseli (Wallonie-Bruxelles International)



oraz Sylwia Wądziałuk-Obłuska. W pierwszym dniu wizyty członkowie delegacji spotkali się z przedstawicielami Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki UŚ, m.in.: prodziekanem ds. nauki i współpracy międzynarodowej Wydziału Filologicznego prof. dr. hab. Krzysztofem Jaroszem, dyrektorem Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki prof. dr. hab. Ewą Mieczką oraz zastępcą dyrektora Instytutu prof. dr. hab. Haliną Widłą. 7 października gości z Belgii podjął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, zaś ostatniego dnia pobytu delegacji uczestniczyli w IV Forum Frankofońskim organizowanym w Pszczynie.

OBCHODY XXX-LECIA NZS

8 października na nowym deptaku uniwersyteckim (ulica Bankowa) zainaugurowano obchody XXX-lecia NZS, organizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego oraz Stowarzyszenie Pokolenie i Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W wydarzeniu udział wzięli prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz. Obchody mają na celu przypomnienie społeczności akademickiej roli, jaką odegrali działacze NZS UŚ w burzliwej dekadzie lat 80. Wydarzenie rozpoczęło się od wmurowania tablicy pamiątkowej na Wydziale Nauk Społecznych, poświęconej byłym działaczom i założycielom ogólnopolskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W ramach uroczystości odbył się także koncert zespołu Cree.

Więcej na str. 19

INAUGURACJA UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO DZIECI

9 października w auli Wydziału Nauk o Ziemi w Sosnowcu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2010/2011 Uniwersytetu Śląskiego Dzieci. W uroczystości udział wzięła prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik. Gościem specjalnym był dr Sławomir Wronka z Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Warszawie. Wykład inauguracyjny pt. „Ekstremalne dinozaury” wygłosił dr Andrzej Boczarski z Zakładu Biogeografii i Dydaktyki Geografii Wydziału Nauk o Ziemi UŚ. Podczas uroczystości zaprezentowana została masekotka Uniwersytetu Śląskiego Dzieci – sowa Usia.

Więcej na str. 11

MIĘDZYUCZELNIANA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

10 października w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbyła się międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego 2010/2011, w której udział wzięli, m.in.: prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. Czesław Martysz, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk oraz prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (były rektor UŚ). W trakcie uroczystości ceniony pianista i znawca dzieł Fryderyka Chopina oraz pedagog prof. Andrzej Jasiński z Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odebrał nagrodę *Lux ex Silesia*. Wyróżniając 74-letniego profesora, kapituła podkreśliła jego wielki wkład w wychowanie wielu wybitnych polskich pianistów m.in. Krystiana Zimmermana, Krzysztofa Jabłońskiego, Zbigniewa Raubo, Joanny Domańskiej, Magdaleny Lisak, Piotra Banasika. Ponadto prof. Jasiński przewodniczył jury Międzynarodowego XVI Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu
niepowetowanej straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
dr Liliany Barczyk–Barakońskiej

pracownika naukowego, cenionego nauczyciela akademickiego Instytutu Kultur i Literatur
Anglojęzycznych Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, członkini Renaissance Society
of America oraz Rady Redakcyjnej Contemporary Womens' Writing, stypendystki British
Council: University of North London.

Utraciliśmy Człowieka otaczanego powszechnym i zasłużonym szacunkiem.

W naszej pamięci Doktor Liliana Barczyk–Barakońska na zawsze pozostanie jako

Osoba wielkiego serca i umysłu,
mądra, prawa i szlachetna, oddana i życzliwa Przyjaciółka Pracowników
oraz Studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają, łącząc się w bólu,

Senat, Rektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002–2008
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek – Rektor UŚ w latach 1996–2002
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990–1996
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego

KAMPANIA PROMOCYJNA NA RZECZ KIERUNKÓW MATEMATYCZNYCH, PRZYRODNICZYCH, TECHNICZNYCH

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przystępuje do realizacji drugiego cyklu spotkań promocyjnych, odbywających się w ramach projektu systemowego „Kampania promocyjna na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych, technicznych” działania 4.1 poddziałania 4.1.3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. 12 października w Instytucie Fizyki odbyło się jedno z takich spotkań. Jego celem była promocja kierunków technicznych, matematycznych i przyrodniczych, w tym kierunków zamawianych. Spotkania stanowią okazję do promocji uczelni wśród młodzieży ponadgimnazjalnej, która w najbliższym czasie podejmować będzie decyzję o wyborze kierunków studiów. Są też skutecznym środkiem informacji dla przyszłych studentów.

Więcej na str. 26

INAUGURACJA UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

12 października w Górnśląskim Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek w Katowicach odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego 2010/2011 Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wykład inauguracyjny pt. „Współczesne media – między globalizmem a lokalizmem” wygłosiła prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz. W inauguracji uczestniczyła prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kozusznik.

Więcej na str. 11

MECZ CHARYTATYWNY „SENAT KONTRA SENAT”

16 października na stadionie miejskim im. Edwarda Szymkowiaka w Bytomiu odbył się charytatywny mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentantami Senatu RP a przedstawicielami senatów uczelni polskich. Była to już druga edycja meczu „Senat kontra Senat”. Tegoroczne spotkanie poświęcone było pamięci Krystyny Bochenek, tragicznie zmarłej wicemarszałek Senatu RP. Zebrane pieniądze zostały przeznaczone na XX jubileuszową edycję Śląskiego Funduszu Stypendialnego im. Adama Graczyńskiego. Kapitanem drużyny senatów uczelni polskich był JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, a reprezentacji Senatu RP – Zbigniew Szaleniec, senator RP. W meczu wzięli udział także inni pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Zygmunt Tobor; dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Rafał Molencki; prodziekan Wydziału Filologicznego prof. zw. dr hab. Marian Kisiel; dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Dariusz Pawelec oraz prof. dr hab. Andrzej Matan z Wydziału Prawa i Administracji. Organizatorami wydarzenia byli: Uniwersytet Śląski, Senat RP, Fundacja im. Krystyny Bochenek, Śląski Fundusz Stypendialny im. Adama Graczyńskiego oraz Urząd Miejski

w Bytomiu.

Więcej na str. 9

Fotoreportaż na str. 32

SALE WYDZIAŁU NAUK O ZIEMI OTRZYMAŁY IMIONA

Dwie sale wykładowe na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu otrzymały imiona: profesora Kazimierza Kozłowskiego oraz profesora Mariana Puliny. W uroczystości, która odbyła się 19 października, wziął udział prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk. Inicjatywa ta miała na celu upamiętnienie wybitnych naukowców, którzy współtworzyli Wydział. Obaj profesorowie wychowali wiele pokoleń geologów i geografów, a ich badania naukowe pozwoliły na stworzenie znanych w kraju i za granicą szkół, zajmujących się badaniami petrograficznymi oraz geomorfologicznymi i krasu.

SPOTKANIE

Z HENRYKĄ KRZYWONOS

19 października w auli im. Kazimierza Piopka na Wydziale Nauk Społecznych odbyło się spotkanie z Henryką Krzywonos, sygnatariuszką Porozumień Sierpniowych i Agnieszką Wiśniewską, autorką jej biografii pt. „Duża Solidarność, mała solidarność”. Organizatorem spotkania był Klub Krytyki Politycznej na Śląsku.

Henryka Krzywonos w sierpniu 1980 r. uczestniczyła w strajku komunikacji na Wybrzeżu, była członkiem Prezydium MKS w Stoczni Gdańskiej, sygnatariuszką Porozumień Sierpniowych. Po 13 grudnia 1981 r. zaangażowała się w pomoc dla internowanych, była kolporterką podziemnych wydawnictw. Została wyróżniona tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska (2000) i Nagrodą im. Andrzeja Bączkowskiego (2005), odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Stopnie naukowe

Doktoraty:

Dr Piotr Kalemba

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Matematyki

Dr Monika Pędras

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Chemii

Dr Krzysztof Gdawiec

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach

Dr Wojciech Kowalski

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach

Dr Piotr Bogalecki

Wydział Filologiczny

Dr Małgorzata Polak

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dr Agnieszka Beczała

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dr Marta Gliwicka

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dr Anna Chromik-Krzykawska

Wydział Filologiczny

Dr Marcin Wrona

Wydział Radia i Telewizji im. K. Kiesłowskiego

Dr Piotr Zerzucha

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Chemii

Dr Hanna Ignasiak

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Chemii

Dr Marlena Maria Jankowska

Wydział Prawa i Administracji

Dr Michał Krzykowski

Wydział Filologiczny

Dr Agnieszka Łakomy

Wydział Filologiczny

Dr Tomasz Kochanek

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Matematyki

Dr Dominika Idziak

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dr Agnieszka Turska-Kawa

Wydział Nauk Społecznych

Dr Michał Pilch

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Dr Ewa Kapela

Wydział Filologiczny

Habilitacje:

Dr hab. Andrzej Molak

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Dr hab. Dariusz Rolnik

Wydział Nauk Społecznych

Dr hab. Ryszard Koziołek

Wydział Filologiczny

Dr hab. Stanisław Ćmiel

Wydział Nauk o Ziemi

Dr hab. Agnieszka Mrozik

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Dr hab. Aleksandra Niewiara

Wydział Filologiczny

Dr hab. Seweryn Miga

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Dr hab. Andrzej Marek Uciecha

Wydział Teologiczny

Dr hab. Jerzy Cabała

Wydział Nauk o Ziemi

Dr hab. Rafał Blicharz

Wydział Prawa i Administracji

Wydawnictwo

UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. T. 28.
Red. Piotr Łaciak

Magdalena Mruszczyk: *Człowiek w „antropologii adekwatnej” Karola Wojtyły*
SOCJOLOGIA. *Deficyty badań śląskoznawczych*. Red. Marek S. Szczepański, Tomasz Nawrocki, Andrzej Nie-sporek, 26 zł

LITERATUROZNAWSTWO. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 1, Cz. 1: *Wybory translatorskie 1990–2006*. Wyd. 2. Red. Bożena Tokarz, 37 zł

Krystyna Kłosińska: *Feministyczna krytyka literacka*, 83 zł

Ryszard Koziołek: *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*. Wyd. 2, 40 zł

Józef Olejniczak, Anna Szawerna-Dyrzka: *Na boku 2. Pisarze teoretykami literatury?...*

JĘZYKOZNAWSTWO. Ewa Bogdanowska-Jakubowska: *FACE. An Interdisciplinary Perspective*, 42 zł

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Wartości w muzyce*. T. 3: *Zarys współczesnych kierunków badań nad wartościami w muzyce*. Red. Jadwiga Uchyla-Zroski

PSYCHOLOGIA. „Chowanna” 2010, R. 53(67), T. 2 (35): *Psychologiczne uwarunkowania innowacyjności*. Red. Barbara Kożusznik

Czas w życiu człowieka. Red. Katarzyna Popiołek, Agata Chudzińska-Czupała, 40 zł

PEDAGOGIKA. Monika Noszczyk-Bernasiewicz: *Nieletni przestępcy w percepcji personelu i nadzoru resocjalizacyjnego oraz studentów resocjalizacji*, 38 zł

PRAWO. „Z Dziejów Prawa”. T. 3 (11). Red. Adam Lityński, Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak, 24 zł

ZARZĄDZANIE i TECHNOLOGIE INFORMACYJNE. *Zastosowania psychologii w zarządzaniu*. Red. Barbara Kożusznik, współudz. Małgorzata Chrupała-Pniak

NAUKI o ZIEMI. *Geneza i charakterystyka zagrożenia sejsmicznego w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym*. Red. Wacław M. Zuberek, Krzysztof Jochymczyk, 18 zł

Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO. Маргарита Надель-Червиньска: *Христианство и язычество в пословицах, фразеологизмах, загадках, приметах русского народа. Лингвокультурологический учебный словарь. [Chrześcijaństwo i pogaństwo w przysłowiaach, frazeologizmach, zagadkach, przepowiedniach ludowych. Lingwokulturoznawczy słownik dydaktyczny]*

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. „Wieki Stare i Nowe”. T. 2 (7). Red. Sylwester Fertacz, Maria W. Wanatowicz

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. Mieczysław Stolarczyk:

Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989–2009

LITERATUROZNAWSTWO. Lucyna Nawarecka: *Mistyczny sens mitu w „Królu – Duchu” Juliusza Słowackiego*

Bożena Tokarz: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*

JĘZYKOZNAWSTWO. Русский язык в польской аудитории. T. 3. [Język rosyjski w polskiej szkole wyższej. T. 3]. Red. Anna Zych

Jadwiga Stawnicka: *Studium porównawcze nad kategorią semantyczno-słotowotwórczą „Aktionsarten” w języku rosyjskim i polskim*. T. 2: *Czasowniki z formantami modyfikacyjnymi w konfrontacji przekładowej (na materiale rosyjsko-polskim i polsko-rosyjskim)*

PRAWO. Marcin Kropka: *Kolizyjnoprawna regulacja umowy ubezpieczenia w rozporządzeniu Rzym I*

PSYCHOLOGIA. *Oblicza twórczości*. Red. Grażyna Mendeka

PEDAGOGIKA. Monika Sulik: *Kobiety w nauce. Podmiotowe i społeczno-kulturowe uwarunkowania*

NAUKI o ZIEMI. „Geographia. Studia et Dissertationes”. T. 32. Red. Tadeusz Szczypek

BIOLOGIA. Barbara Fojcik: *Mchy Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej w obliczu antropogenicznych przemian szaty roślinnej*

Karina Wieczorek: *A monograph of Siphini Mordvilko, 1928 (Hemiptera, Aphidoidea: Chaitophorinea)*



PRICEWATERHOUSECOOPERS

PwC poszukuje studentów III roku studiów licencjackich, I i II roku studiów magisterskich uzupełniających a także III, IV i V roku jednolitych studiów magisterskich oraz absolwentów różnych kierunków, zainteresowanych rozwojem w międzynarodowej firmie doradczej.

Nasza oferta obejmuje:

- pracę i praktyki w dziale audytu,
- pracę i praktyki w dziale doradztwa podatkowego i prawnego,
- praktyki w dziale doradztwa biznesowego.

Więcej informacji o stanowiskach i etapach rekrutacji, a także formularze aplikacyjne znajdziesz na www.pwc.com/kariera. Jednak to jeszcze nie wszystko! W tym roku organizatorzy „Grasz o staż” proponują specjalny, jesienny konkurs „Grasz... tym razem nie o staż”. Jego uczestnicy, odpowiadając na pytania konkursowe, mają szansę wygrać m.in.: wycieczkę zagraniczną, szkolenia specjalistyczne z obszaru technologii informacyjnej, ekskluzywne pióra wieczne czy zestawy książek. Szczegółowe informacje na www.grasz.pl.

Zespół Rekrutacji PwC oraz Koordynatorzy „Grasz o staż”

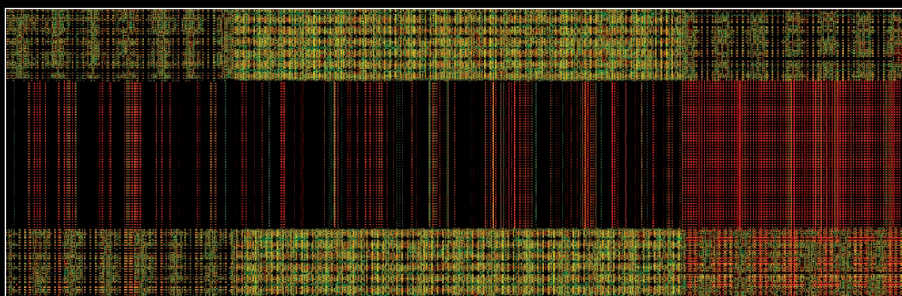


Witold Jacyków,
Akt niebieski 2,
fotografia

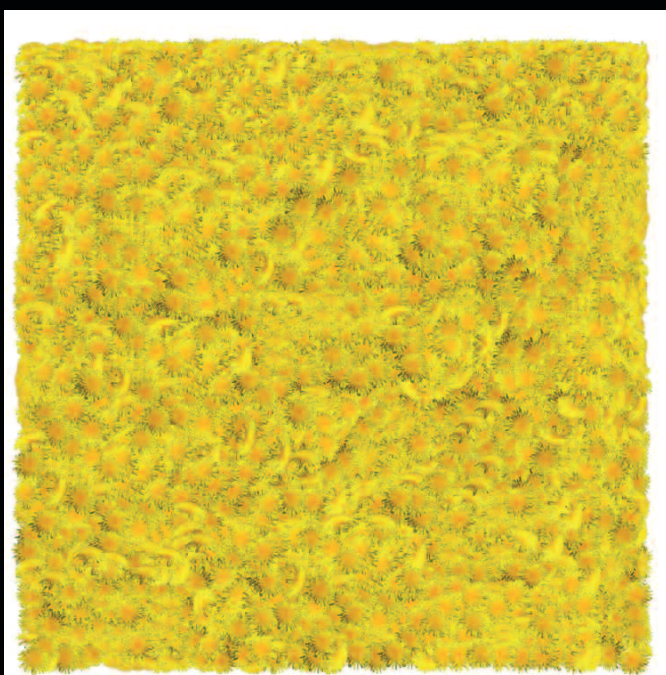


Jerzy Pietruczuk, 2008, digital image, giclee print

Małgorzata Łuszczak,
Rzadkie przypadki 8, grafika komputerowa



Jarosław Skutnik,
Żółty I z cyklu Klony,
grafika, instalacja



Eugeniusz Deleka, Znaki i symbole,
Chorał III, technika mieszana

W labiryncie grafiki

Więcej o wystawie na str. 21



Drużyna przedstawicieli senatów uczelni polskich z trenerem Dariuszem Fornalakiem, byłym piłkarzem Ruchu Chorzów



Drużyna senatorów RP z trenerem Antonim Piechniczkiem i wspierającym ich duchowo byłym senatorem Krzysztofem Cugowskim z Budki Suflera



Przedstawiciele obu drużyn złożyli kwiaty na grobie śp. Krystyny Bochenek – inicjatorki pierwszego meczu „Senat kontra Senat”

Mecz charytatywny „Senat kontra Senat”



Walka była naprawdę zacięta i nikt się nie oszczędzał



Kapitanowie drużyn: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i Senator RP Zbigniew Szaleniec po meczu otrzymali nagrody im. Krystyny Bochenek

Na widowni kibicował przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek w otoczeniu małych studentów z Uniwersytetu Śląskiego Dzieci



Foto: Agnieszka Sikora